Nr. 157. Wtorek, 19 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7. w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	130 Mk.
we Lwowie z dostawą	150 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3. w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dekrety

o nadaniu orderów »Orła Białego« i »Odrodzenia Polski«.

DEKRET.

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 2, 8 i 11 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 136) nadaję Panu **Aleksandrowi Millerand,** Prezydentowi Republiki Francuskiej odznaki orderu „Orła Białego".

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 2, 8 i 11 ust. z dnia 4 lutego 1921. (Dz. ust. Nr. 24 poz. 136) nadaję Panu **Ludwikowi Barthou,** Francuskiemu Ministrowi Wojny, odznaki orderu „Orła Białego".

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Rady Ministrów, stosownie do art. 4, 9 i 13 ust. z d. 4 lutego 1921 (Dz. ust. Nr. 24, poz. 137) nadaję Panu **Andre de Panafieu,** Posłowi Nadzwyczajnemu i Ministrowi Pełnomocnemu Republiki Francuskiej w Warszawie odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy I.

Naczelnik Państwa
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej przy zakończeniu wojny, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust Nr 24, poz. 137) nadaję Panu **Janowi Dąbskiemu,** podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy I.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa Belweder, dnia 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności wychowawczej i filantropijnej na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4. 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 (Dz. Ust Nr. 24, poz. 137) nadaję Pani **Jadwidze Zamoyskiej** odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy IV.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
z w. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, dnia 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności filantropijnej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4. 9 i 19 ust. z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust Nr. 24 poz. 137) nadaję Pani **Zofji Szlenkerównej** odznaki orderu Odrodzenia Polski" kl. IV.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu nauki i pracy obywatelskiej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu stosownie do artykułów 4 9 i 18 ust. z d. 4 lutego 1921 r. Dz Ust. Nr. 24. poz. 137) nadaję Panu **prof. Janowi Kochanowskiemu,** Rektorowi Uniwersytetu w Warszawie, odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy IV.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z (—) *Steslawicz.*

Warszawa-Belweder, dnia 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za wybitne zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu nauki i pracy obywatelskiej na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4, 9 i 18 ust. z dnia 4 lutego 1921 (Dz Ust Nr 24, poz. 137) nadaję Panu prof. dr. **Michałowi Siedleckiemu,** Rektorowi Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, odznaki orderu „Odrodzenia Polski" kl. IV.

Naczelnik Państwa;
(—) *Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, dnia 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu nauki i pracy obywatelskiej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4. 9. i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24 poz 137) nadaję Panu profesorowi Heliodorowi **Święcickiemu,** rektorowi Uniwersytetu w Poznaniu, odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski*

Prezydent Ministrów:
w. z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy naukowej i obywatelskiej na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4, 9 i 18 ustawy z d. 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. 24, poz. 137), nadaję Panu Dr. Władysławowi **Abrahamowi,** profesorowi Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, odznaki orderu „Odrodzenia Polski" klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
w. z. (—) *Steslowicz.*

Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

DEKRET.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu literatury, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137), nadaję Panu **Władysławowi Stanisławowi Reymon-**

MARJA BANKOWSKA. 2)

HALLALI!

(Ciąg dalszy)

Bratowę zastała siedzącą przy oknie z robotą w ręku. Od czasu do czasu podnosiła głowę z nad haftu, patrząc przez szyby na dzieci w ogrodzie. Na widok Luli odłożyła robotę i uśmiechając się powiedziała serdecznie:

— Dzień dobry kochana, jak spałaś? Po twoich zarumienionych policzkach wnoszę, że lepiej?

— Spałam nie nadzwyczajnie, ale za to dostałam nadzwyczajny list. Ąunce Zatorskiej zebrało się na czułość i zaprasza mnie na polowanie do Zaproża. Oto jej list, przeczytaj!

Jadwiga wzięła fiołkową ćwiartkę i poczęła przebiegać oczyma wysokie pismo; by stre oczy Luli zauważyły, że pierś jej podniosła się, jakby westchnienie ulgi, skoro skończyła i oddała jej list:

— Aha! Odetchnęłaś z ulgą nie dziwię się pozbyć się mnie na parę tygodni, to nie lada gratka — mówiła, śmiejąc się złośliwie.

— Lula, jakaś ty niedobra — rzekła żywo Jadwiga — jak możesz przypuszczać coś podobnego, oczywiście, że ucieszyłam się listem poczciwej Niny dlatego, że będziesz miała sposobność rozerwać się trochę, zobaczyć i poznać innych ludzi, — ale jak możesz mówić, że ja, lub Witold chcielibyśmy „pozbyć się" ciebie!

— Nie? — no to przyznam się, dziwię się. Jestem niemożliwa pod każdym względem, psuję wam dzieci; sama kiedyś słyszałam, jak Krzysia powiedziała: „Psiakrew, oszaleć można!" — zupełnie moim tonem.

— Doprawdy Lulu, stajesz się zgorzkniałą i podejrzliwą, jak...

— Jak stara panna; dlaczego nie kończysz? Dlatego, że w domu wisielca nie mówi się o postronku? Nie bój się, ja za szczerość nie obrażam się nigdy.

— Dziś pojęcie staropanieństwa zatraca się coraz więcej, ale przyznaję, że wolałabym, abyś ty z swoim temperamentem i naturą, wyszła była normalnie i wcześnie za mąż.

— I ja byłabym wolała, ale jak sobie przypominasz, moje „gminne" gusta nie znalazły uznania na radzie familijnej, a ja znów nie byłam w stanie przezwyciężyć się i wyjść za któregoś z tych półgłówków lub starców, których mi podsuwano, być może, że to głupota.

Nina Zatorska jest nietylko piękna, dobra, ale i mądra; rozkochała w sobie tego nieszczęsnego Samuela, znalazła sobie męża, który ma tytuł, cztery tysiące czarnoziemu podolskiego, pałac w Warszawie i — tabes. Pod jej wpływem może i ja zmądrzeję. Spróbuję zapolować na grubego zwierza, gdyż mimo moich trzydziestu lat, stopniałego po sagu i opinji pod psem nie spuściłam z tonu.

Jeśli takiego zająca wytropię w Zaprożu zapoluję na niego „par force" i wypuszczę nań, trzy moje ostatnie ze sfory pozostałe charty: Temperament, Piękne kształty i Spryt!

— A jeśli go rozedrą? — spytała z uśmiechem Jadwiga?

— A od czego smycza mojej woli? — odparła Lula. Po chwili dodała całkiem innym tonem:

— Czy Witold wybiera się do Lwowa?

— Tak. Pojedzie w przyszłym tygodniu, namawiam go usilnie, aby się poradził lekarza, te wszystkie przejścia, podziałały fatalnie na jego zdrowie.

— Pojadę z nim, muszę się trochę odświeżyć — chemicznie, przytem nie mam literalnie w co się ubrać, wąskich sukień nikt już nie nosi, a szkoda, uwydatniały dobrze ładne nogi.

— Co ty chcesz zrobić, Lula — spytała z przestrachem Jadwiga.

— Nie bój się, nic nadzwyczajnego, chcę sobie trochę pozłocić głowę, moje włosy zrudziały, jak stare firanki; przytem złote włosy i niewinne spojrzenia, podobno wracają do mody, razem z szerokiemi spodnicami.

Nina pisała, aby przywieźć dobrą strzelbę, więc zabiorę ze sobą wszystką, na jaką mnie stać, artylerję i — „Hallali"!

II.

Bardzo powoli i statecznie, wtoczył się pociąg na małą stacyjkę. Lula Rusanowska wysiadła z wagonu i poprzedzana przez tragarza niosącego jej liczne bagaże, wyszła przez wąskie, brudne korytarze dworca na podjazd, szczelnie zapchany tłumem bryk, furmanek i dorożek. Zdala od innych przy brzegu gościńca, stał oryginalnego kształtu pojazd, zaprzężony w trzy konie w rząd.

— Czy są konie z Zaproża? — rzuciła donośnym głosem zapytanie. Odpowiedziały jej dzwonki chudych szkap i gardłowe głosy furmanów, którzy opadli ją w jednej chwili, zapraszając każdy do siebie. Wysoki, chudy żyd w podartym i poplamionym kaftanie, wyrywał już jej rzeczy z rąk tragarza i odtrącał małego, rudego kompatrjotę, który podpychał się z lewej strony.

— Niech jasna pani do mnie przyjdzie. zawiozę do Zaprożie za mynutkie, żebym tak zdrów buł; same księstwo niema takiego powozu. Na wiosnę świeżym aksamytem kryły, żebym tak zdrów buł! — krzyczał, chwytając ją za poły.

Lula włożyła obie ręce w kieszenie żakieta, cofnęła się przed nacierającą na nią bryką oszarpaną i brudną, okrytą jeszcze przeszłorocznem błotem.

Ha, skoro niema koni, to proszę zostawić rzeczy na dworcu — powiedziała, zwracając się do tragarza — a ja pójdę piechotą. Czy to daleko?

W tej chwili wyszedł z budynku stacyjnego elegancko ubrany, wysoki mężczyzna i zbliżył się do niej, uchylając kapelusza.

— Pani do Zaroża, do księstwa Zatorskich jedzie, — a?! — spytał po francusku, wybornym paryskim akcentem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

towi odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
w. z. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu malarstwa, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137), nadaję Panu Jackowi **Malczewskiemu,** profesorowi Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, odznaki orderu „Odrodzenia Polski klasy IV tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrow:
w. z. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu malarstwa, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4, 9, 18 ustykuł z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137), nadaję Panu Leonowi **Wyczółkowskiemu,** profesorowi Akademji Sztuk pięknych w Krakowie, odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
w. r. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d 13 lipca 1921 r.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności artystycznej i obywatelskiej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust Nr. 24, poz. 137), nadaję Panu Włodzimierzowi **Tetmajerowi,** odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski*
Prezydent Ministrów:
w. r. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu organizacji wojska polskiego w Rosji, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4, 9 i 18 ust. z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24 poz. 137) nadaję panu Władysławowi **Raczkiewiczowi,** Ministrowi Spraw Wewnętrznych, odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
w. r. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu organizacji wojskowej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 137), nadaję Panu Kajetanowi Bolesławowi **Olszewskiemu,** generałowi porucznikowi Wojsk Polskich, odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV-tej.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
w. r. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa-Belweder, d. 13 lipca 1921 r.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej, na polu organizacji wojskowej, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do art. 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. Ust. Nr 24 poz. 137), nadaję Panu Kazimierzowi **Zenktelerowi,** podpułkownikowi Wojsk Polskich, odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrow:
w. z. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa Belweder, d. 13 lipca 1921.

D E K R E T.

Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy narodowej i za sługi przy urządzaniu szkolnictwa w b. zaborze pruskim, na wniosek Tymczasowej Rady Orderu, stosownie do artykułów 4, 9 i 18 ustawy z dnia 4 lutego 1921 (Dz. Ust. Nr. 24, poz. 136) nadaję Panu Bernardowi **Chrzanowskiemu,** Kuratorowi Okręgu Szkolnego w Poznaniu odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy IV.

Naczelnik Państwa:
(—) *Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
w. z. (—) *Stesłowicz.*
Warszawa Belweder dnia 13 lipca 1921

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował Franciszka Korzelskiego praktykantem rachunkowym z uposażeniem XI. stopnia służbowego dla sądu apelacyjnego we Lwowie.

Odpowiedź na rezolucję Ligi Narodów.

Rząd Polski przesłał 15 lipca b. r. na ręce p. Hymansa następującą odpowiedź na rezolucję Rady Ligi Narodów: Ożywiony najszczerszemi intencjami sporu polsko-litewskiego na podstawie wznowienia pomiędzy obu rządami wieko wiekowego braterskiego współżycia, Rząd Polski oświadcza, że przyjmuje w zasadzie rezolucję Rady Ligi z 28 czerwca. Rząd Polski zgadza się na kontynuowanie rokowań z rządem kowieńskim, przyjmując za podstawę do dalszej dyskusji wstępny projekt Pana pod warunkiem, uznanym już przez Radę Ligi, że ostateczny układ stanie się ważny dopiero po przyjęciu go przez jeg łuną reprezentację ludności ziemi wileńskiej. Rząd Polski zastrzega się najwyraźniej, że przyjęcie Pańskiego projektu, jako podstawę do dyskusji nie przesądza w niczem przyjęcia przez Rząd Polski, któregokolwiek z artykułów, ani też całości niniejszego projektu. Niniejsze przyjęcie przez Rząd Polski, winno być w każdym razie uważane za niebyłe i nieważne, o ile nie nastąpi analogiczne przyjęcie przez rząd litewski rezolucji Rady Ligi z 28 czerwca. Jednocześnie Rząd Polski oświadcza, że zachowuje wszelkie prawa, jakie Polska posiada w stosunku do Wileńszczyzny, których moc była trwale i niezmiennie utrzymywana przez Rząd Polski i ostatnio przez delegację polską w Brukseli. Upełnomocniona delegacja polska gotowa jest przybyć do Brukseli, aby tam pod Pana przewodnictwem rozpocząć rokowania z delegacją litewską.

Jednocześnie z rozpoczęciem rokowań Rząd polski przedsięweźmie środki, celem stopniowego wycofania ze służby w Litwie Środkowej, swoich obywateli służących bądź w administracji, bądź w armji generała Żeligowskiego. Rząd polski oświadcza gotowość do natychmiastowego podjęcia komunikacji kolejowej, rzecznej, telegraficznej i pocztowej pomiędzy Polską a Litwą kowieńską, jakoteż do nawiązania bezwłocznie stosunków handlowych i wzajemnego ustanowienia przedstawicielstw konsularnych. Żądanie Rady Ligi odnoszące się do Litwy Środkowej, a dotyczące organizacji pozostałych elementów miejscowych i wojska, milicji i dalszej redukcji ich liczby, Rząd polski pospieszył zakomunikować generałowi Żeligowskiemu, którego odpowiedź w tej sprawie, będzie zakomunikowana w najkrótszym czasie Radzie Ligi.

Będę się czuł zobowiązanym względem Pana, jeżeli Pan zechce zakomunikować mi datę w której delegacja polska ma się stawić w Brukseli do Pańskiej dyspozycji. Podpisany *Skirmunt.*

PROTEST.

W związku ze wzmożonym w ostatnich czasach prześladowaniem ludności polskiej na Litwie Kowieńskiej, co znalazło swój wyraz w bezprzykładnej scenie jaka się rozegrała 6 lipca w sejmie kowieńskim, wystosował rząd polski do przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Warszawie następującą notę: *Panie Ministrze* Mam zaszczyt zakomunikować *Panu* co następuje: Doszło do mej wiadomości, że frakcja polska sejmu kowieńskiego, zrozpaczona przez nieustanne prześladowania ludności polskiej przez rząd litewski, zwróciła się ostatnio do Ligi Narodów z prośbą o zaopiekowanie się losem tej ludności. W tym celu został przez wyż wskazanych posłów zredagowany i podpisany memorjał do Ligi Narodów mający być wręczonym pułkownikowi Bergera, przewodniczącemu Komisji kontrolującej Ligi Narodów dnia 19 maja przed wyjazdem tego ostatniego do Genewy, gdzie miał brać udział w posiedzenia Rady. Niewiem dokładnie czy pułkownik Bergera nadał dalszy bieg prośbie autorów memorjału i czy wręczył ten dokument Lidze Narodów. Należy w każdym razie zaznaczyć, że posłowie polscy pragnąc być całkowicie lojalnymi wobec rządu kowieńskiego złożyli jednocześnie odpis rzeczonego memorjału litewskiemu ministrowi S. Z. Według ostatnio otrzymanych informacji, rząd kowieński korzystał z najzupełniej legalnego kroku posłów polskich jako pretekstu do wzmożenia prześladowania ludności polskiej. Najwyższym wyrazem wskazanej polityki rządu kowieńskiego była bezprzykładna scena, jaka rozegrała się 6 b. m., kiedy posłowie polscy zostali znieważeni czynnie przez tłum posłów litewskich. Powyższy incydent sprowokowany bez wszelkiej wątpliwości przez rząd kowieński poruszył do najgłębszego uczucia solidarności naród polskiego w stosunku do swoich rodaków pozostających pod władzą rządu kowieńskiego. Nie wątpię, że rząd francuski (angielski, włoski) zda sobie całkowicie sprawę zarówno z tego słusznego oburzenia, jakie ogarnęło cały naród polski, jak i z obowiązków, do których się poczuwa rząd polski w celu zagwarantowania ludności polskiej warunków osobistego bezpieczeństwa i korzystania z pełni ze słusznie przysługujących jej praw.

Już od trzech lat cały naród polski jest świadkiem polityki uprawianej przez rząd kowieński wobec ludności polskiej, polityki sprzeciwiającej się wszelkim zasadom demokratycznym i wszelkim słusznym prawom ludzkim.

Rząd polski pragnąc uregulować tę sprawę, zarówno jak i cały spór polsko-litewski w drodze polubownej, zwracał się niejednokrotnie do Komisji kontrolującej Ligi Nar. prosząc ją o interwencję w wypadkach oburzających gwałtów dokonywanych na ludności polskiej przez rząd kowieński. Niestety rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie jego upomnienia skierowane przez posłów do rządu kowieńskiego, jak również za pośrednictwem Komisji kontrolującej Ligi Narodów, jakoteż oświadczenia delegacji polskiej w Brukseli, pozostały bez skutku. Ludność polska Kowieńszczyzny ze względu na odmowę rządu kowieńskiego nawiązania stosunków konsularnych z Polską, jest pozbawiona wszelkich środków obrony przeciwko samowoli władz litewskich. Oczekując przyszłego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem bezwątpienia będzie rozpatrzona sprawa ucisku Polaków na Litwie zwracam się do Pana z prośbą o zwrócenie uwagi rządu Pańskiego na to, że polityka eksterminacyjna władz kowieńskich wobec ludności polskiej musi bezwątpienia wywołać niepożądane przeszkody w biegu pertraktacji prowadzonych, w celu złagodzenia sporu polsko litewskiego. Uważając, że w chwili obecnej jest ze wszech miar pożądane uniknięcie wszelkiego bezpośredniego wystąpienia rządu polskiego wobec rządu kowieńskiego, śmiem wyrazić nadzieję, że rząd francuski (angielski, włoski) zechce użyć całego swego wpływu na rząd kowieński w celu położenia wreszcie kresu tej ciężkiej i niedopuszczalnej sytuacji, w jakiej znajduje się ludność polska na Litwie kowieńskiej. Podpisany Skirmunt. (Warjanty powyższej noty zostały równocześnie wysłane do Rady Ligi Narodów na ręce pana Hymansa przewodniczącego konferencji polsko-litewskiej w Brukseli.

Górny Śląsk przed forum Europy.

Ponieważ okazało się niemożliwe aby przedłożyć rządowi francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólną propozycję w sprawie podziału G. Śląska, zgodziły się rządy angielskie i włoskie na to, aby już w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu konferencja znawców i w kilku dniach opracowała sprawozdanie dla Rady Najwyższej, która 24 b. m. ma się zebrać, aby jeszcze przed sierpniem mogła powziąć decyzję.

Rząd francuski przyjął tę inicjatywę, ale Briand wysłał do Londynu i Rzymu sprawozdanie z podaniem dowodów o zachowaniu się Niemców, wskazując na ich wojenne przygotowania na G. Śląsku i u granic terenu plebiscytowego. Takie stanowisko Niemiec wywiera niedopuszczalny nacisk na decyzje aljantów.

Komisja koalicyjna na G. Śląsk jest wobec tego bezsilną ze względu na słabe siły swoich wojsk. Briand przypomina wielokrotne zamachy w ostatnich czasach na żołnierzy i funkcjonarjuszy francuskich i wskazuje że formacje Selbstschutzu rozbrojone zostały tylko pozornie i pozornie rozprzszczone. Oficerom koalicyjnym oddano tylko 250 karabinów i 1 karabin maszynowy nie do użycia. Z 40 000 ludzi armji Hoefera zostało 10 tysięcy w kraju, dokąd przynależy, 10 tysięcy rozdzielono po różnych miejscach, a 20 000 wprawdzie usunięto ale rozmieszczono po dolnym i środkowym Śląsku albo urlopowano dla studjów w ich miejscach pobytu z tem że mają się stawić na pierwsze wezwanie.

Dzienniki francuskie zamieszczają komunikat francuskiego Ministerstwa spr. zagr. o stanowisku Francji w kwestji górnośląskiej. Komunikat wskazuje, że Anglicy zgadzają się na zebranie się konferencji znawców z początkiem tygodnia w Paryżu przyczem komisja ta powinna by ukończyć swoje prace w kilku dniach tak, aby Rada Najwyższa, która ma się zebrać około 24 b. m. mogła powziąć swoją decyzję w kwestji górnośląskiej jeszcze przed sierpniem. Anglja wyraziła to życzenie ze względu na Lloyda George'a, który oświadczył że chce przepędzić sierpień w Engadinie w zupełnym spokoju. Rząd francuski zgodził się na konferencję w przyszłym tygodniu, równocześnie jednak Briand przedłożył Londynowi i Rzymowi sprawozdanie o stanowisku Niemiec na G. Śląsku, w którym zakomunikował szereg wypadków z ostatnich dni, w których oficerowie i urzędnicy francuscy padli ofiarą zamachu.

Wykazał także cyfrowo, że rozbrojenie Selbstschutzu jest tylko pozorne, i że Francja uważa za niemożliwe, aby Rada Najwyższa już w ciągu kilku dni po zebraniu się mogła powziąć tak ważną decyzję inspirowaną przez groźbę Niemiec. Wywołałoby to bowiem nową kontrakcję polską i mogłoby wciągnąć w ewentualną wojnę państwa koalicji. Wedle ostatnich sprawozdań, nie można twierdzić, że osiągnięto przywrócenie autorytetu komisji koalicyjnej na G. Śląsku. Aljanci nie mogą się ślepo dać wciągnąć w awanturę, która nie przyczyniłaby się do podniesienia powagi wojskowej koalicji i z tego powodu Briand zaproponował w Londynie i Rzymie, aby państwa koalicyjne wysłały na G. Śląsk odpowiedni kontyngent wojsk dla utrzymania autorytetu Rady Najwyższej. Francja wydała już w tej sprawie dyspozycje. Komunikat dodaje, że ambasador francuski w Berlinie otrzymał polecenie zwrócenia uwagi Niemiec na przygotowanie Hoefera. Le Rond zwrócił uwagę rządu niemieckiego na koncentrowanie się band niemieckich ale krok jego okaże się tylko wtedy skutecznym, gdy będzie poparty krokami Anglji i Włoch.

Jeńcy polscy w Rosji.

Biuro pras. M. S. Z. komunikuje o stanie jeńców polskich w obozach rosyjskich:

W obozach koło Moskwy zwiedzonych przez delegację polską został stwierdzony jak najgorszy stan sanitarny i brak najprymitywniejszych urządzeń tyczących kąpieli, odwszalni i pomocy lekarskiej. W pomieszczeniach ciasnych i brudnych panuje silne zawszenie, jeńcy uskarżają się na brak bielizny, koców, sienników, chodzą w łachmanach, bosi, a brak należytego odżywiania odbija się bardzo na stanie ich zdrowia. Panuje wśród nich wyczerpanie fizyczne, wielu cierpi na anemję zwłaszcza w obozie rożdżestwieńskim i siemionowskim.

Obóz rożdżestwieński jest punktem zbornym dla mniejszych partji z prowincji. Znajduje się w nim przeszło 500 jeńców umieszczonych w lokalu po byłym klasztorze, brudnym i ciasnym. Nastrój wśród jeńców apatyczny, śpią w wilgotnych suterenach po kilkunastu w izbie małej, na gołej podłodze. Sienniki stanowią wyjątek. Kąpieliska, odwszalni, pralni i bielizny niema. Bieliznę i mydło otrzymali ostatni raz przed czterma miesiącami. Izba chorych ciasna, chorzy leżą na pryczach bez materaców, wszyscy przeszli tyfus plamisty. Podobne stosunki panują w t. zw. „pryjomno propuskных“ punktach, w których koncentruje się jeńców polskich byłej armji austrjackiej i uchodźców z rodzinami z Grodzieńskiego i Mińszczyzny. Powszechnie wśród nich panuje anemja a w szpitalu takisam stan rzeczy jak gdzieindziej, brak bielizny, kąpieli itd. Wśród chorych panuje znaczna śmiertelność.

Dla ułatwienia społeczeństwu polskiemu okazania pomocy więźniom wojennym, jeńcom i uchodźcom w Rosji, delegacja polska dla spraw repatrjacji z dniem 20 b. m. przystępuje do przyjmowania wpłat na wysyłanie gotowych paczek żywności do Rosji. Uskuteczniać się to będzie przez polski Biały Krzyż i z artykułów żywności będących na jego składzie. Nadawca paczki pokrywa jej koszt w urzędzie pocztowym przy delegacji polskiej dla repatrjacji, lub przesyła odnośną sumę przekazem pocztowym, podając naturalnie dokładny adres odbiorcy i nadawcy. Urzędy pocztowe będą wydawały rewersy na wysłanie paczki danego typu. Adres odbiorcy paczki powinien być czytelnie wypisany i za-

wierać następujące dane w języku polskim lub rosyjskim: 1. Nazwisko. 2. Imię oraz imię ojca. 3. Miejsce zamieszkania. 4. Ulica i numer domu. W razie nieposiadania dokładnego adresu lub przebywania odbiorcy w więzieniu, obozie lub szpitalu, adresuje się do delegacji polskiej w Warszawie, podając dane punktów 1. i 2. a w miarę możności 3. Zawartość paczki oraz cena jej jest zależna od posiadania na składzie artykułów żywności, które ulegać mogą odpowiedniej zmianie, co jednak zawsze będzie ogłoszone w urzędzie pocztowym przy delegacji polskiej dla spraw repatrjacji.

Wysyłanie paczek typowych nie wyłącza nadal wysyłania paczek poza datnych oznaczony okólnikiem z dnia 15 maja b. r. Osoby zamieszkałe poza Warszawą, a życzące sobie wysłać paczkę żywnościową do Rosji mogą wpłacać pieniądze przekazami pocztowymi do delegacji polskiej dla spraw repatrjacji Warszawa, Chmielna 31. Prawo nabywania paczek imiennych przysługuje tym, którzy złożyli kwestjonarjusz bądź delegacji polskiej dla spraw repatrjacji bądź w Starostwach lub innych urzędach państwowych. Nabywanie paczek na rzecz delegacji polskiej w Moskwie dla dokarmiania wedle jej uznania najbardziej potrzebujących jest dostępne dla wszystkich bez wyjątku życzących sobie przyjść z pomocą naszym rodakom w Moskwie.

Komisja rewindykacyjna.

Komisja rewindykacyjna przy głównym urzędzie likwidacyjnym, podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze następujących kategorji przedmiotów wywiezionych przez Niemców, lub przez osoby działające w ich interesie z terytorjum Polski byłego zaboru rosyjskiego na terytorjum Niemiec, lub ich wojennych sprzymierzeńców: a) Archiwa (patenty, plany, rysunki, rejestry, księgi handlowe, korespondencja, druki etc.;

b) Dzieła sztuki i kultury (obrazy, rzeźby, rękopisy, książki, zbiory itd.);

c) Dzwony, przedmioty kultu, aparaty kościelne;

d) Narzędzia i instrumenty służące do pracy zawodowej, z wyłączeniem odnoszących się do przemysłu rolnictwa i żeglugi, o których zwrot już komisja rewindykacyjna występowała;

e) Papiery wartościowe z kuponami.

Pozatem Komisja rewindykacyjna wystąpi o zwrot zabranych, aresztowanych lub zasekwestrowanych przez władze cywilne lub wojskowe niemieckie: 1. Kasci, depozytów i składów w instytucjach kredytowych.

2. Gotowizny w instytucjach samorządowych, publicznych itd., bądź też u osób prywatnych.

3. Kapitałów, przesyłanych z Rosji do Polski, zatrzymanych przez Niemców.

4. Długów ściągniętych przez niemieckie zarządy cywilne i wojskowe.

Mając na względzie, że rejestracja strat wojennych, przeprowadzona w swoim czasie przez Komisję szacunkową, nie obejmowała wszystkich przedmiotów wymienionych wyżej kategorji, oraz obszarów, przyłączonych na mocy traktatu ryskiego do Polski.

Komisja rewindykacyjna ogłasza co następuje: Wszystkie osoby i instytucje poszkodowane przez zabranie im przedmiotów oraz sum podpadających pod którykolwiek z wyż wymienionych punktów, które poniesionych strat nie zarejestrowały w państwowych komisjach szacunkowych winne dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą odpowiednie własnoręcznie wypełnione deklaracje (oddzielnie na każdy poszczególny przedmiot) względnie komplet przedmiotów jednakowych (do Wydziału identyfikacyjnego Komisji rewindykacyjnej w Warszawie) Jasna 89 z terminem miesięcznym od dnia połączenia.

Deklaracje powinne o ile możności zawierać odpowiedź na wszystkie punkta przepisanego kwestjonarjusza, jednak niemożność ścisłego wypełniania tego warunku nie powoduje nieważności ogłoszenia. Przy deklaracjach winne być składane wszelkie dokumenta dowodowe w oryginałach lub odpisach z tem, że w razie złożenia nieuwierzytelnionych odpisów, oryginały winne być na żądanie komisji okazane. Podanie i załączniki wolne są od opłaty stemplowej. Deklaracje powyższe winne być datowane i podpisane. Za podanie fałszywych informacji grozi kara.

Francuski pogląd na sprawę Górn. Śląska.

Korespondent *Tempsa* na Górnym Śląsku, pułkownik Reboul omawia sytuację, jaka się wytworzyła po plebiscycie, oraz zbija niemiecką tezę niepodzielności obszaru plebiscytowego. Niemcy wraz ze swym ugodowym rządem Wirtha głośno oświadczają, że Śląsk jest niepodzielny, gdy tymczasem traktat przewidywał podział kraju według gmin. Zresztą sam Górny Śląsk został przed plebiscytem podzielony, gdyż wyłączono z niego niektóre powiaty, jak n. p. Nissę, Prudnik, Niemodlin. Również względy ekonomiczne, wysuwane przez Niemców są nieuzasadnione.

Pamiętamy wszyscy, jak Niemcy starali się połączyć sprawę Śląska ze sprawą odszkodowań, usiłując w ten sposób drogą okrężną wyłudzić od sprzymierzonych bogaty obszar plebiscytowy. Nie tak dawno jeszcze minister Rathenau ponowił te starania w czasie rozmowy z p. Loucheur w Wiesbadenie. Tym intrygom Berlina poświęca pułk. Reboul wiele uwagi.

„Nie trzeba wiązać kwestji Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań — pisze. — Pierwsza dotyczy świętego prawa każdego narodu stanowienia o swym losie. Niemcy, którzy przez pewien czas nie przestawali odwoływać się do zasad Wilsona, powinni byli uznać to prawo bez zastrzeżeń. Druga to sprawa reperacyj. Niemcy wywołali wojnę światową. Niemcy rozmyślnie zniszczyli zajmowane przez swe wojska okręgi przemysłowe, o których wiedzieli, że nie uda im się ich utrzymać po wojnie. Za to wszystko są odpowiedzialni i muszą zapłacić. Jeżeli naród śląski, który mimo swej woli brał udział w wojnie ma ponosić część ciężarów finansowych, to jest to usprawiedliwione, lecz trzeba mu dać to, czego pragnie nad wszystko, to jest wolność. Myśl tę świetnie uzasadniał szef delegacji włościańskiej w Opolu. Żądał on, aby Rząd polski nie zostawił ich pod panowaniem niemieckiem: „Zróbcie nam tę łaskę, mnie, moim dzieciom i moim wnukom. Będziemy pracować bez przerwy, aby wypłacić dług, jaki posiadamy u ententy i będziemy wam jeszcze za to dziękowali".

Górny Śląsk musi być podzielony. Zasada ta nie nasuwa żadnych wątpliwości. Chodzi o wykreślenie nowej granicy, co jest tematem dyskusyj między sprzymierzonymi. Największa trudność polega na tem, że w okręgach polskich znajdują się silne mniejszości niemieckie, skupiające się jedynie w miastach. Dzięki pomocy emigrantów Niemcy uzyskali w miastach większość, lecz są to tylko wyspy, nie posiadające żadnych bogactw mineralnych, oprócz kilku kopalń węgla. Zajmują się one przeważnie przemianą surowców, jakie otrzymują z okolic sąsiednich, od których są ekonomicznie uzależnieni. Są to także środki administracyjne, gdzie skupiają się urzędnicy, wyłącznie Niemcy. Głosowali oni za swoją ojczyzną, lecz nie są oni związani z ziemią śląską, mogą zmieniać miejsce zamieszkania. Robotnik może to samo zrobić, lecz ludność wiejska uczynić tego nie może gdyż jej pola — to jej bogactwo, jej racja bytu. Te wyspy niemieckie nie powinny przeszkodzić przyłączeniu do Polski tych okolic, gdzie Polacy uzyskali większość głosów.

Na Górnym Śląsku Niemcy obawiali się protestów wsi. Należało nie dopuścić, aby wieś zamanifestowała swą wolę. Co robić? Propaganda zwykła uprawiana przez prasę, kina, kłamstwa, nie miała najmniejszego wpływu na ludność przed plebiscytem. Nie było więc nadziei, aby propaganda ta miała oddziałać skutecznie po plebiscycie, kiedy ludność po głosowaniu zdała sobie sprawę ze swej siły narodowej. Jedynie strach mógł stłumić polskość.

Niemcy starali się o utrzymanie spokoju, terroryzując wieś. Chcieli oni zarazem wywrzeć nacisk na koalicję i zmusić ją do przyjęcia swego punktu widzenia.

W kwietniu niemieckie stosstruppen wzmacniały się stale dzięki przybyciu elementów z poza Górnego Śląska. Bojówki te przebiegały wsie atakowały przywódców polskich, paliły ich domy. Niemcom zdawało się, że opanowały żywioł polski, który pchali swem postępowaniem do tragicznych czynów. I wtedy Polacy rozpoczęli powstanie".

Omawiając projekty granic pułk. Reboul stwierdził, że projekt gen. Munnisa, jak i hr. Sforzy dzielą kraj w sposób arbitralny.

Fabryki miałyby w ten sposób węgiel z jednej, a rudę żelazną z drugiej strony granicy. Dałoby to powód do ciągłych reklamacyj, które zatamowałyby rozwój przemysłu.

„Projekt Korfantego, pisze p. Reboul, przedstawia inną jeszcze korzyść. Według niego granica ma biec wzdłuż granic naturalnych, jak Odra, lub wzdłuż granic powiatowych. Zapobiega to długim dyskusjom.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że plebiscyt został przez Niemców sfałszowany, że na Górnym Śląsku żywioł polski jest daleko liczniejszy, niż, jak to wskazuje głosowanie, to zupełnie sprawiedliwem byłoby postanowienie nadające powstańcom tę granicę, jaką żądają. Dowiedli oni, że są oni tam istotnie elementem dominującym, gdyż w przeciągu 48 godzin oczyścili teren sporny ze wszystkich sił niemieckich, jakie tam się znajdowały. Należy się spodziewać, że ententa zda sobie z tego sprawę i jaknajprędzej tę właśnie granicę wykreśli".

W sprawie emigrantów z Rosji i Ukrainy.

W wykonaniu zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 8 czerwca 1921 dyrekcja policji we Lwowie podaje do wiadomości:

I. Przebywający na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej emigranci z Rosji i Ukrainy winni niezwłocznie, a najpóźniej w terminie dwumiesięcznym od daty niniejszego obwieszczenia poczynić odpowiednie starania u odnośnych władz administracyjnych pierwszej instancji o paszporty zagraniczne na wyjazd z Polski. Mieszkający we Lwowie emigranci winni wnieść odnośne podania o paszporty do dyrekcji policji (biuro uchodźców, ul. św. Anny 7, II. p.) W razie niezastosowania się do powyższego polecenia będą emigranci po upływie tego terminu wysiedleni do Rosji.

II. Emigrantom jest dozwolone czasowe zamieszkiwanie w całym kraju, z wyjątkiem niżej wyszczególnionych rejonów.

Do rejonów, w których dalszy pobyt emigrantów — po upływie sześciu tygodni od daty niniejszego obwieszczenia — jest bezwzględnie wzbroniony, są zaliczone:

a) powiaty położone w b. gubernii wileńskiej,

b) przygraniczne powiaty województw nowogrodzkiego i wołyńskiego: brasławski, stołpecki, wołożyński, nowogrodzki, baranowicki, nieświeski, łuniniecki, sarneński, równieński (wyłączając m. Równo), ostrogski, dubieński i krzemieniecki,

c) wszystkie bezpośrednio graniczące z sowiecką Ukrainą powiaty województw: tarnopolskiego i stanisławowskiego,

d) wszystkie miasta, stanowiące siedzibę władz wojewódzkich (Lwów, Kraków, Stanisławów, Tarnopol).

W ciągu pomienionego sześciotygodniowego okresu, zamieszkali obecnie we Lwowie emigranci, winni się zgłosić w dyrekcji policji, biuro dla uchodźców, ul. św. Anny 7, II. p., gdzie im zostanie wyznaczona miejscowość na dalsze zamieszkanie aż do czasu wyjazdu z Polski (p. I.). Niestosujący się do powyższego, ulegną po poprzedniem zastosowaniu kar, wysiedleniu z granic Państwa.

Zarazem zwraca się uwagę, że przekraczanie granicy z Rosją dopuszczalne jest jedynie w specjalnie określonych punktach granicznych (na terenie Wschodniej Małopolski w Podwołoczyskach i Skale). Wszystkie osoby, nielegalnie przechodzące granicę, będą przez organy ochrony granicznej zatrzymywane i odstawiane do najbliższych starostw i po uprzedniem zastosowaniu do nich kar, będą wysiedleni z granic Państwa.

Powyższe grozi również osobom, które po nielegalnem przekroczeniu granicy przedostaną się w głąb kraju. Wyjątek stanowią osoby (bez różnicy przynależności państwowej oraz narodowości) ścigane za przestępstwa polityczne, które stając na ziemi Polskiej, uzyskują tem samem ochronę zagrożonej wolności lub bezpieczeństwa osobistego na zasadzie prawa azylu.

Osoby te, by zapewnić sobie rzeczone prawo azylu, winny:

1. Niezwłocznie po przekroczeniu linji granicy same dobrowolnie zgłosić się do najbliższego posterunku policyjnego.

2. Należycie udowodnić przed granicznym starostą, że są ścigane za przestępstwa natury ściśle politycznej i że wobec tego grozi im indywidualnie utrata wolności lub niebezpieczeństwo utraty życia.

3. Uzyskać w starostwie granicznem zaświadczenie specjalnego typu (zaopatrzone w fotografję, stwierdzające otrzymane zezwolenie na tymczasowy pobyt w Państwie Polskiem.

Niezastosowanie się do powyższego, ukrywanie się lub przemycenie w głąb kraju (poza obszar powiatu granicznego) bezwzględnie pozbawia osoby należące do omawianej kategorji możności uzyskania prawa azylu w Polsce i będą one traktowane na równi z resztą osób, przybywających do Polski w drodze nielegalnego przekroczenia granicy Państwa, mianowicie ulegną po uprzedniem zastosowaniu odnośnych kar, wysiedleniu z granic Państwa.

Dar żywnosciowy.

Z Warszawy donoszą: Akcja Pomocy Dzieciom, prowadzona przez Amerykański Wydział Ratunkowy w Polsce, możliwą jest dzięki dobrowolnym ofiarom pieniężnym składanym przez Naród Amerykański. W celu zebrania funduszów, okazało się na początku niezbędne, zaznajomić ludność amerykańską z potrzebami naszego kraju, oraz z celami, na jakie fundusze te mają być użyte. Niezbędnym było by dosięgnąć wszystkich klas i warstw społeczeństwa.

W tym celu została przeprowadzona propaganda na kraj cały i wiele poszczególnych instytucji, zainicjowało na własną rękę akcję w celu zbierania składek. Pomiędzy organizacjami, które się odezwały na rzucone hasło i które oceniły jego wagę oraz potrzeby Polski, — znalazła się „Organizacja Fermerów Amerykańskich" (The American Farmer Organization). Będąc z zawodu rolnikami, uświadomili oni sobie natychmiast niezmierną doniosłość położenia i całem sercem wyczuli treść odezwy o pomoc kraju, którego własna produkcja rolnicza została zahamowana i powstrzymana latami klęsk i ruiny, które ten kraj nawiedziły.

Z charakterystyczną inicjatywą zapoczątkowała oficjalna organizacja fermerów „The American Farm Bureau Federation" szeroką zbiórkę ziarna od swoich członków, by to ziarno następnie skoncentrować w młynach dla przeróbki i dostarczyć w postaci zbiorowego daru, przez pośrednictwo Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, polskim dzieciom na akcję ratunkową. Myśl ta została podjęta z zapałem nietylko przez farmerów, lecz też przez te wszystkie czynniki pomocnicze, których współdziałanie było niezbędne dla zwózki ziarna od ferm do młynów i dalej dla odstawy tegoż ziarna do wybrzeża morskiego i załadowania oraz przewozu do centrów rozdawnictwa. W taki sposób dwa tysiące tonn dobrego zdrowego ziarna zostało przerobione i przygotowane dla natychmiastowego użytku dzieci polskich.

Wybrano, jako przedmiot powyższego daru grubo zmieloną kukurydzę, dobrze już znaną w Polsce pod nazwą kaszy amerykańskiej. Ziarno to jest równie stare, jak i sama nacja amerykańska, albowiem zostało znalezione już przez pierwszych osadników, którzy wylądowali na nowym kontynencie u miejscowych Indian; ziarno to stanowiło też w przeciągu wielu lat potem, zasadniczą część pożywienia licznych następców tych pierwszych pionierów. Jest ono bardzo przyjemne w smaku, posiada wysoką wartość odżywczą i może być przygotowane w najrozmaitszy sposób. Rozdaje się dzieciom w Polsce w postaci zupy z dodatkiem tłuszczu, lub zmieszane z ryżem i podane razem z mlekiem; praktyka wykazała, że jest to nader cenny artykuł dodatkowy w odżywczym programie, przeprowadzonym obecnie w kraju przez amerykański Wydział Ratunkowy.

Ofiarowanie tego praktycznego daru pożywczego przez rolników amerykańskich jest nowym dowodem szczerych uczuć, panujących w Ameryce względem odrodzonego narodu polskiego, wychodząc poza ramki ogólno-narodowej przyjaźni, tak często wyrażanej i dowodzonej przez obydwa narody, jest to uczucie uwydatniające i wynoszące na pierwsze miejsce głęboką i trwałą sympatję pomiędzy tymi w Ameryce co produkują żywność a narodem na nowo do życia powołanego kraju dzielnie walczącym o odzyskanie należnego miejsca w zespole narodów i o ponowne ustalenie Polski jako wybitnego czynnika w życiu ogólno-światowym.

Proces lipski.

Z Lipska donoszą: W procesie o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego London Derry na wczorajszej rozprawie składał zeznania sekretarz tego okrętu dr. Lion, który zaznaczył, że łódź podwodna nr. 86 usiłowała najechać na jedną z łodzi ratunkowych. Zamiar ten jednak się nie udał. Wkrótce potem zaczęły padać strzały z łodzi podwodnej w kierunku łodzi ratunkowych.

Po przesłuchaniu dwu innych świadków rozpoczął swoje przemówienie prokurator, który stwierdził, że storpedowanie okrętu London Derry nastąpiło na obszarze, na którym zatapianie okrętów szpitalnych było niedopuszczalne. Rozprawa jednak nie dostarczyła dowodu, że łódź podwodna najechała na łódź ratunkową. Stwierdzono natomiast, że z armaty strzelano do jednej z łodzi ratunkowych. Komendant łodzi podwodnej kapitan Patzig musiał wspólnie z oskarżonymi oficerami ułożyć plan ostrzeliwania łodzi podwodnych, wobec czego oskarżeni nie mogą się zasłaniać udzielonymi im rozkazami. Nieobecność Patziga na rozprawie jest dla oskarżonych okolicznością obciążającą. Istnieją poszlaki, że wszyscy świadkowie zatopienia mieli być usunięci ze świata. Kapitan Patzig uznając swoje przestępstwa, pragnął usunąć wszystko, co mogło go obciążyć w oczach sądu.

Uważam — kończy prokurator — za udowodnione że oskarżeni wspólnie z kapitanem Patzigem ostrzeliwali łódź ratunkową i że czynili to z zupełnym rozmysłem. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym dokonanie morderstwa. Rozprawa nie dostarczyła w tym kierunku pozytywnych dowodów, jakkolwiek istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ostrzeliwanie łodzi ratunkowej nie pozostało bez rezultatu. Oskarżonych należy przeto uznać winnymi usiłowanego morderstwa z premedytacją.

Ogłoszono wyrok skazujący obu oskarżonych oficerów łodzi podwodnej Nr. 86 Dtmara i Boldta na 4 lata więzienia za usiłowanie dokonania morderstwa z premedytacją.

Biuletyn Ministerstwa poczt i telegr.

Godną bliższej uwagi nowość wprowadził w życie obecny Minister dr. Władysław Stesłowicz. Oto roztoczył on przed społeczeństwem treściwy obraz czynności zarządu poczt i telegrafów w czasie od 1 lipca 1920 w celu zorjentowania się w ważnych problemach tej dziedziny administracji państwowej, niemniej w warunkach i licznych trudnościach, jakie piętrzą się na drodze rozwoju instytucji.

W sprawozdaniu tem porusza Minister reorganizację podległej mu naczelnej władzy, podział służby w łonie Ministerstwa, powołanie do życia komisji doradczej, oszczędnościowej i unifikacyjnej, sprawy pragmatyki służbowej, systemu uposażenia i etatu osobowego. W tym ostatnim kierunku dowiadujemy się, że etat centralnej władzy, który wynosił za poprzednich Ministrów faktycznie 431 sił urzędniczych, został ze względów oszczędnościowych zredukowany do połowy (222) personalu, niestety z ujmą dla toku służby. Potrzebnemu zwiększeniu składu osobowego stoją na przeszkodzie brak sił ukwalifikowanych w resorcie administracyjnym niemniej fatalne stosunki mieszkaniowe, panujące w Warszawie.

Niezmiernie trudną sprawą jest, w obecnej chwili zestawienie prawidłowego budżetu, któryby zdołałby doprowadzić instytucję bez niedoboru do przedwojennej sprawności, przeciwnie, aby zrzucał czysty dochód na rzecz Państwa, bez stosowania wysokich taryf i podwyższania opłat za przesyłki i telegramy.

W tem samem przykrem położeniu są zresztą i inne państwa, pomimo, iż mają przedwojenne urządzenia i środki komunikacyjne. W małej terytorjalnie Austrji wynosił niedobór 1·5, w Niemczech 3—4 miljardów. Podobnie ma się rzecz i we Francji.

Obecnie przystąpiło Ministerstwo do pracy, mającej na celu zobrazowanie stopniowego rozwoju instytucji t. j. do założenia Muzeum pocztowo-telegraficznego.

Organizując personal dąży Ministerstwo do stworzenia jednolitego typu urzędnika pocztowego i do ujednostajnienia organizacji na całym obszarze Państwa. Do poprawy bytu funkcjonarjuszów dąży znów centralna władza drogą awansów, w granicach rozporządzalnego kredytu. Pod tym względem uczyniono bardzo wiele; dopuszczono do objęcia najwyższych nawet stanowisk ludzi, którzy pomimo zdolności i fachowej kwalifikacji zajmowali poprzednio, wobec braku studiów szkolnych, w administracji b. rządów zaborczych bardzo skromne tylko stanowiska. Odnieśli w tym kierunku wydatną zwłaszcza korzyść urzędnicy b. Kongresówki, trzymani przez rząd rosyjski na podrzędnych posadach. Podobnie skorzystali na zmianie urzędnicy z pod zaboru pruskiego. W Małopolsce były już za czasów austrjackich wszystkie stanowiska w rękach polskich, to też brak tutaj wakansów, a więc i awanse nie mogą postępować w tak szybkiem tempie. Pomimo tego wzrosła liczba urzędników Małopolski od 1 lipca 1920 wydatnie, a to w randze V. z 3 do 10, w randze VI. z 7 do 15, w randze VII. z 28 do 299, w randze VIII. z 348 do 653, w randze IX. zaś z 483 do 918. Rangę XI. osiągnęło 5 urzędników bez studjów prawniczych, rangę VII. 278 dawnych urzędników ruchu, w tem 4 poczmistrzów.

Administracja pocztowa Wielkopolski należała do końca 1920 do Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dniem 1 stycznia 1921 przeszła pod zarząd Ministerstwa w Warszawie.

Gorliwie zajęło się Ministerstwo sprawami inwalidów wojskowych i przyznało im przy wstąpieniu do służby najdalej idące możliwe ulgi, wydało w tym kierunku szczegółowe instrukcje.

Funkcjonarjuszki pocztowe b. zaboru austrjackiego są obowiązane uzyskać pozwolenie na zawarcie małżeństwa. Celem tego zarządzenia, wydanego przez Ministerstwo handlu w Wiedniu, jest przeniesienie zamężnych kobiet z etatu stałego na prowizoryczny, zatrzymanie sił żeńskich lepszych, pozbycie się gorszych.

Kwestję zawierania małżeństw wyrówna przyszła polska pragmatyka służbowa.

Sprawa uregulowania i ujednostajnienia systemów wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i za pracę nocną jest w toku.

Do szczególnych świadczeń na rzecz personalu pocztowego należało utworzenie działu aprowizacyjnego dla zwyż 16.000 pracowników (bez Poznańskiego) tudzież zapewnienie nauki szkolnej w gimnazjach im. Lelewela i Konopnickiej w Warszawie stworzenie kolonji letnich i opieki, pomocy lekarskiej.

Ilość instytucyj pocztowych, przedstawia się w cyfrach następujących: Dyrekcja Warszawa 293, dyrekcja Lublin 102, dyrekcja Wilno (Mińsk) 63 dyrekcja Kraków 566, dyrekcja Lwów 782, dyrekcja Poznań 914, dyrekcja Bydgoszcz 577, dyrekcja Gdańsk (dla Pomorza) 476.

Dalsze ustępy ministerjalnego sprawozdania omawiają warunki i stosunki pracy organizacyjnej, przewóz poczty, stosunki z zagranicą, zarządzenia zasadnicze sprawę listów i paczek amerykańskich, służbę gazetową przekazy pocztowe, współpracę z Pocztową Kasą Oszczędności, subskrypcję pożyczki państwowej, taryfy pocztowe, formę i kontrolę opłat, dział telegraficzno-telefoniczny, dział gospodarczy, w końcu regestrację i likwidację roszczeń polskich do b. rządów zaborczych.

Zajmującym dla czytelników jest ustęp omawiający szkody spowodowane najazdem bolszewików w r. 1920. Dyrekcja wileńska poniosła strat na 10.500.000 mp. dyrekcja lubelska na 5.000.000 mp. Dyrekcja warszawska na 513.500.000 mp. W tem mieści się wartość zniszczonych urządzeń pocztowych 2.200.000 mp. i urządzeń telegraficznych i telefonicznych 494.500.000 mp. Dyrekcja lwowska, która rozpoczęła ewakuację 9 lipca 1920, poniosła szkody na sumę 53.000.000 mp wtem wartość zniszczonych urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych 41,000.000 mp. a to: 1800 klm. sieci (drutów) 36 stacyj telegraficznych, 31 central telefonicznych tudzież 31 sieci telefonicznych miastowych.

Józef Białynia Chołodecki.

KRONIKA.

Lwów, 18 lipca 1921.

Kalendarz.

Wtorek, 19 lipca.

Rzym.-kat.: Wincentego a Paul.

Gr.-kat.: Atanazya A.

Słowiański: Wodzisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38 zachód słońca o godzinie 7 minut 22.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 stopni.

— **Prezes sądu apelacyjnego Czerwiński** wyjechał dnia 18. lipca b. r. na sześciotygodniowy urlop.

— **Henryk Klepacki,** korespondent jednego z największych dzienników tokijskich *Asahi-Simbun* (organ lojalnej opozycji), bawi w naszem mieście.

P. Klepacki, rodem z Lubelskiego, osiadł w Japonji r. 1900 i poświęciwszy się publicystyce szybko zajął w prasie krainy wschodzącego słońca wybitne stanowisko. Obdarzony widocznie wielkiem zdolnościami lingwistycznemi w krótkim stosunkowo czasie opanował tak trudny dla Europejczyka język japoński, którym włada w słowie, a nawet piśmie. To ostatnie jest rzeczą niesłychanie trudną, Japończycy bowiem posługują się hieroglifami, które łączą jeszcze z dwoma alfabetami dyftongowymi (katakana i hirokana) tak, że chcąc pisać, trzeba znać i pamiętać przeszło 8000 znaków.

Pracując w prasie japońskiej, p. Klepacki oddaje wielkie usługi krzewienia przyjaznych uczuć Japonji dla Polski.

Ostatnie dwa lata redaktor nasz spędził w Ojczyźnie, z której jednak już będzie musiał w niedługim czasie wyruszyć z powrotem do Tokio.

Wczoraj wieczorem w ciasnem kółku znajomych opowiadał p. Klepacki o wrażeniach zebranych w Japonji, tej szczęśliwej krainie, gdzie ludzie umieją tak układać swe stosunki, by one przynosiły im jak najwięcej zadowolenia; gdzie ład i ukochanie prawa stały się niejako drugą naturą każdego, a miłość Ojczyzny nie szuka ujścia w szumnej frazeologji, jeno jest naczelnem przykazaniem życiowem, tłumiącem skutecznie wszelkie destrukcyjne instynkty.

Wobec Polski żywi Japonja uczucie prawdziwie przyjazne, a prasa tamtejsza doskonale orjentuje się w naszych sprawach politycznych. Dowodem sympatji jest przyjęcie przez Japonję w gościnę dzieci polskich z Dalekiego Wschodu. Okoliczność że dzieci te odwiedziła w ich kolonji małżonka Mikada, jest faktem wprost niebywałym pierwszy to bowiem tego rodzaju wypadek.

Słuchało się z zapartym oddechem i z uczuciem prawie zazdrości o tej pięknej krainie szogunów, samurajów, o prasowości i dziecięcej prostocie ducha Japonji i o jej demokratyzmie tak szczerym, mimo że go nakrywa pióropusz Mikada.

P. Klepacki opuszcza jutro nasze miasto.

— **Sprostowanie.** Wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: W kwietniu b. r. pojawiły się na łamach dziennika *Naród* zarzuty skierowane przeciwko byłemu delegatowi dr. Janowi Adamskiemu, jakoby dr. Adamski agitował przeciwko polskiej pożyczce i przeciwko The Peoples Trading Corporation, czem naraził Skarb Państwa na znaczne straty, spowodowane wystąpieniem wspomnianej korporacji o odszkodowanie. W rezultacie przeprowadzonych szczegółowych dochodzeń w tej sprawie Ministerstwo skarbu komunikuje, że jak wypływa z aktów dotyczących pożyczki dotyczących pożyczki dolarowej, znajdujących się w Ministerstwie skarbu, jak również z zeznań szeregu świadków obecnych w tym czasie w Ameryce, którzy w bliskiej pozostawali styczności ze sprawą pożyczki dolarowej, powyższe zarzuty stawiane dr. Adamskiemu okazały się całkowicie bezpodstawne. Wszyscy przesłuchani świadkowie zgodnie stwierdzili, że dr. Adamski dołożył wszelkich sił i starań, aby polska pożyczka dolarowa dała jak najlepsze wyniki.

— **Podwyższenie taryfy telegramów.** Ministerstwo docz. reskryptem z 11 b. m. podwyższyło wszystkie stawki taryfowe za telegramy zagraniczne o 100 proc. Takiej samej podwyżce uległy też należytości za dodatkowe świadczenia co do telegramów zagranicznych jak n. p. za doręczenie telegramów pocztą, polecenia, telegramy o kilku adresach i t. d. Natomiast zniżoną została należytość za reklamację telegramu zagranicznego z 75 Mk. na 40 i za udzielenie odpisu telegramu na żądanie uprawnionych do tego osób z 75 na 20 Mk.

— **Prof. Carrado Gini.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: w bieżącym tygodniu ma odwiedzić Warszawę profesor statystyki Uniwersytetu Paderewskiego Carrado Gini, wydelegowany przez Ligi Narodów. Prof. Gini ma powierzone przez sekcję ekonomiczną Ligi Narodów zbadanie kwestji surowców w poszczególnych krajach, jednocześnie zaś sekretarjat generalny Ligi Narodów zaprosił go do współpracy nad wnioskiem, jaki ma być opracowany w sprawie przyznania w roku przyszłym przedstawicielom rządowym państw najbardziej uprzemysłowionym ośmiu mandatów stałych w Radzie administracyjnej międzynarodowego Biura pracy. Dotąd Polska posiada jedynie przedstawiciela wśród mandatów z wyboru. Delegat Ligi Narodów porozumiewać się tu będzie z organami rządu oraz reprezentantami zainteresowanych sfer społeczeństwa.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła lit. art.** odbędzie się w czwartek 28 lipca 1921 o godz. 8 wieczorem. Przedmiotem obrad: podwyższenie wkładek i wpisowego.

— **Eksplozja.** Wczoraj w niedzielę o godz. 11.20 przed południem w kamienicy przy ul. Hetmańskiej l. 6 usłyszano gwałtowną detonację pochodzącą z piwnicy. Zaraz potem ze sklepu z obuwiem (Mödlingskiej fabryki) wyleciała na ulicę żelazna stora, rozprysły się szyby i pękł szyld tej firmy.

Pogotowie straży pożarnej zaraz zjawiło się na miejscu wypadku i stwierdziło, iż przyczyną katastrofy był wybuch jakichś materjałów chemicznych, trzymanych w piwnicy, widocznie bez należytego zabezpieczenia.

Jak zeznał dozorca domu, Brzeziński, żona jego Romana udała się z zapaloną świecą do swojej piwnicy, sąsiadującej z piwnicą sklepu p. Bohusiewicza i w chwili, gdy zeszła po schodach na dół nastąpił okropny wybuch.

Eksplodujące gazy rzuciły Brzezińską na ziemię, spadające zaś rumowisko przytłoczyło ją formalnie i poraniło, tak, iż pogotowie ratunkowe odwiozło ją w nieprzytomnym stanie do szpitala powszechnego. Do późnego wieczora Brzezińska przytomności nie odzyskała.

Miarą siły, z jaką wybuch nastąpił, jest okoliczność, że rozwalił on sklepienie piwnicy, porozrzucał cegły i kamienie z fundamentów, rozwalił schody, a wreszcie stał się powodem pęknięcia rury wodociągowej, skutkiem czego woda zalała piwnicę.

Policja zarządziła energiczne śledztwo dla ustalenia, kto ponosi winę tego wypadku.

— **Strajk murarzy i ceglarzy** w naszem mieście zakończył się wczoraj. Przedpołudniem odbyło się zgromadzenie pracujących, na którem zapadła uchwała powrotu do pracy, z tem, że otrzymają oni 61 prc. podwyżki.

— **Szkarlatyna** we Lwowie przebiegła normalnie i jak dotychczas nawet z mniejszem natężeniem niż w latach poprzednich. Ostatni tydzień wykazuje siedem zachorowań w mieście. Można jednak spodziewać się, że żywszy kontakt z prowincją w w czasie wakacyjnym wpłynie na wzmożenie się ilości zachorowań — jak to się zresztą rokrocznie powtarza.

— **Otwarcie Sanatorjum w Szkle.** W niedzielę, 17 b. m. odbyło się w Szkle uroczyste otwarcie Sanatorjum przez zarząd Miejskiej Kasy chorych we Lwowie. Na uroczystość tę przybyli wicepr. Obirek, jako dyrektor M. K. Ch. z prezydjum zarządu np. dyr. Bol. Lewickim i rad. Z. Szczyrkiem, prawie wszyscy członkowie zarządu i dyrekcji z radnymi Cirinem, Salamandrem, dr. Ruckerem, wicepr. Winiarzem, posłem Hausnerem Haukiewiczem, dr. Buberem. prasę reprezentowali red. Fryling, p. Hausnerowa, p. Rosenberg, przybyli urzędnicy M. K. Ch. z rodzinami. Po zwiedzeniu zakładu i łazienek przemówił red. Szczyrek podnosząc wzniosłe cele nowej ustawy o kasach chorych, poczem imieniem kuracjuszów podziękował p. Wł. Lasowski i p. Nechorny. Następnie przemawiali rad. Z. Fryling, dr. Buber i prezes Kasy chorych Bol. Lewicki. Kierownikiem Sanatorjum jest p. Dawidowicz a lekarzem dr. Macowarda. Obecnie 30 osób przebywa w schludnie utrzymanem sanatorjum a zarząd Kasy chorych chce wybudować nowe pawilony, któreby mogły być otwarte przez rok cały. Źródła siarczane w Szkle należą do najsilniejszych w Małopolsce przeto zarząd Kasy chorych we Lwowie bardzo zasłużył się społeczeństwu zakładając ten Sanatorjum. Naczelny lekarz Kasy chorych dr. Bett znalazł Sanatorjum celowo wybudowane czysto i hygienicznie utrzymane a wikt zdrowy i obficie chorym podawany.

— **Akademja Rolnicza w Bydgoszczy** zawiadamia, że zgłoszenia kandydatów na wydział rolniczy przyjmuje jedynie do 7 sierpnia b. r.

Warunki przyjęcia: ukończona przynajmniej 6 klass gimnazjalna (niższa sekunda), lub im równorzędna; jednoroczna praktyka rolnicza; dowód ukończonego 17 roku życia. Osobisty przyjazd dla zapisania się zbyteczny. Na podania, do których należy należy dołączyć dokładny adres, odpowie dyrekcja w ciągu sierpnia, przyczem przyjętym podany zostanie termin rozpoczęcia wykładów (prawdopodobnie 1 października b. r.).

Wobec bardzo znacznej ilości zgłoszeń, których jedynie część będzie można uwzględnić, wzięte pod uwagę zostaną tylko podania wykazujące dostateczną praktykę rolniczą.

— **Pogrzeb ofiar niemieckiego zamachu.** Z Rybnika na Górnym Śląsku donoszą: W niedzielę 26 czerwca b. r. odbył się pogrzeb poległych w czasie strasznej eksplozji przygotowanej zbrodniczą ręką Niemiec na dworcu kolejowym w Rybniku. Już Już kilka godzin przed pogrzebem ze wszystkich stron powiatu ludność polska, towarzystwa ze sztandarami, oraz liczne delegacje poczęły się gromadzić na ulicy Rudzkiej, przed szpitalem Knappszaftowym. Pochód wyruszył około godziny 11. Na czele kroczyło około 1000 górników w mundurach, następnie oddziały powstańcze delegacje z wieńcami, towarzystwo śpiewu „Seraf". sztandar obywatelstwa miasta Rybnika, ksiądz prowadzący kondukt, a za nim na barkach powstańców w majestatycznej postawie spoczywała trumna, kryjąc w sobie poszarpane ciała dwóch młodych bohaterów, którzy wiernie służąc Ojczyźnie, w niej obronie ofiarowali młode życie. Poza trumną szły w nieprzejrzanym zwartym szeregu tysiące polskiego ludu. Przeszło trzydzieści sztandarów narodowych i siedm orkiestr towarzyszyło pochodowi, który zdążył ku kościołowi św. Antoniego. Tu ks. St. odprawił Mszę żałobną a następnie przed kościołem przemówił do przeszło 10.000 obecnych słuchaczy. Słowa prawdy padały jakby grom przedstawiający cierpienie, święty i sprawiedliwy ból o wolność kochanej Ojczyzny. Odśpiewaniem Roty, zakończono nabożeństwo w kościele, poczem pochód ruszył na cmentarz. Nad grobem zaśpiewało Towarzystwo „Seraf" „W mogile ciemnej" a p. K. przemawiając, wylał z głębi duszy w serdecznych słowach wielki smutek całego narodu polskiego z powodu wielkiego nieszczęścia w Rybniku. Rodacy! — mówił — Polska dziś stanęła nad mogiłą otwartą dwóch bohaterów krew przelana ręką zbrodniczą woła o pomstę! Polska odzywa się do sprawiedliwego sądu całej Europy i — żąda zwrotu swych dzieci poległych za wolność narodów. Polska uczyni wszystko by w godny i szczytny sposób wyzwolić męczone dzieci swoje z pod ucisku „strasznego wroga". Rozległ się cichy szmer i wiele łez spłynęło po twarzach polskiego ludu. W imieniu komp. sztabowej przemówił p. prof. W., żegnając zacnych i walecznych druhów słowami: „Cześć i chluba im". Ks. St. zaintonował „Boże coś Polskę" i tak zakończyła się smutna i wspaniała uroczystość.

— **Katastrofa lotnicza.** Lotnik australijski Harry Hawker, który pierwszy dokonał lotu ponad oceanem Atlantyckim, uległ tragicznemu wypadkowi. Samolot, na którym wzniósł się w okolicy Londynu, począł płonąć w powietrzu. Lotnik zginął w płonącym samolocie.

— **Kolonja gimn. im. Henryka Jordana** (Kistryn) zawiadamia interesowanych o zmianie miejsca pobytu, obecny adres

Grudziądz, ul. Lipowa. Seminarjum nauczycielskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Poniedziałek, wtorek i środa o godzinie 7·30 wieczorem „Oficer gwardji“, komedja w 3 aktach Molnara.

Ogólny wiec manifestacyjny pracowników państwowych.

Panująca w ostatnich czasach we wszystkich kategorjach i gałęziach pracowników państwowych poważna troska o losy dwóch ustaw zasadniczych, niezmiernej wagi dla ogółu pracowników państwowych t. j. ustawy o państwowej służbie cywilnej, tudzież ustawy emerytalnej, mających w najbliższym czasie — po krótkich tegorocznych ferjach sejmowych, kończących się z dniem 27 lipca b. r. wejść pod obrady plenarne Sejmu, a przytem beznadziejnie ciężkie warunki bytu, które pogarszają się z dnia na dzień mimo półśrodków stosowanych przez Rząd zawsze *ex post*, a przynoszących tylko chwilową ulgę w przysłowiowej już dzisiaj „nędzy urzędniczej“ skłoniły Wydział „Stałej Delegacji pracowników państwowych Małopolski do zwołania niniejszem Ogólnego Wiecu manifestacyjnego Pracowników państwowych na sobotę 23 lipca 1921 o godz. 5 po południu we Lwowie w sali kuchni wojennej funkcjonarjuszów państwowych w pasażu Mikolascha.

Legitymację do tego posiada „Stała Delegacja pracowników państwowych Małopolski“, będąca statutowym związkiem 20 Stowarzyszeń i Związków krajowych, oraz 45 Związków i Komitetów powiatowych w postanowieniach swego statutu, konieczność zaś Wiecu usprawiedliwiają ogólne żądania Stowarzyszeń Związkowych.

W braku dotychczas prawidłowej organizacji, reprezentującej wszystkie kategorje pracowników państwowych całego obszaru Rzeczypospolitej objąć tu musi inicjatywę Małopolska, która dzięki odmiennym stosunkom w okresie rozbiorczym — miała poniekąd możność dawno już zorganizować pracowników państwowych, uświadomić ich należycie pod względem ich praw i obowiązków i ustalić te żywotne żelazne niejako postulaty, które powinny stanowczo znaleźć swój wyraz w nowych ustawach.

Wiec ten ma uwydatnić w sposób stanowczy te zasadnicze postulaty odnośnie do obu na wstępie wymienionych ustaw i podać je dobitnie do wiadomości Rządu i Sejmu, a zarazem wykazać tym miarodajnym czynnikom niemożliwość dalszego trwania ich bierności wobec ciężkiej doli pracowników państwowych, nie mającej porównania już dzisiaj w żadnej warstwie społeczeństwa.

Ze wszech miar pożądany byłby wspólny udział pracowników państwowych wszystkich dzielnic Polski, spodziewamy się jednak niezłomnie, że tak ogół miejscowy, jak niemniej delegaci innych miast i powiatów Małopolski w należycie zrozumianym interesie własnym zechcą w tym wiecu tłumnie wziąć udział i zamanifestować swoje stanowisko i postulaty.

Nie wątpimy przytem, że także Wysoki Rząd, przedstawiciele władz, a przedewszystkiem panowie posłowie sejmowi zechcą zaszczycić ten wiec swą obecnością.

Ponadto zapraszamy niniejszem wszystkie stowarzyszenia i związki nasze tak miejscowe, krajowe jak powiatowe z całej Małopolski na walne zgromadzenie stałej delegacji pracowników państwowych Małopolski, które się odbędzie następnego dnia tj. w niedzielę 24 lipca 1921 o godz. 10 rano w sali kuchni wojennej funkc. państw. w pasażu Mikolascha.

Za Wydział stałej Delegacji pracowników państwowych Małopolski:
Inż. *Roman Dzieślewski.*
Błażej Potencki.

We Lwowie, 16 lipca 1921.

Zjazd związku dzierżawców.

W Warszawie obradował zjazd związku dzierżawców chrześcijan, mający na celu zorganizowanie ogólnego zjazdu w całej Rzeczypospolitej.

Na zjazd przybyło około dwustu pięćdziesięciu osób z rozmaitych stron Polski.

W obradach uczestniczyli pomiędzy innymi przedstawiciel Ministerjum rolnictwa, szef departamentu, Leśniowski, prezes Związku ziemian — Stecki, poseł Staniszkis.

Obrady zagaił pan Chmyzowski z Piotrkowskiego, prezes związku dzierżawców.

Po powitaniu zjazdu przez przedstawiciela Ministerjum rolnictwa zabierali głos: prezes Małopolskiego związku dzierżawców p. Korzenny, przedstawiciel Związku krakowskiego p. Rudolfi, reprezentant Związku dzierżawców ordynacji Zamoyskiej p. Kiełczewski, delegat Związku poznańskiego, p. Hulewicz.

Sprawozdanie o działalności Związku złożył p. Schmetterlich. Następnie przemawiali pp. Chmyzowski, Leśniewski Staniszkis i inni.

Po ożywionych rozprawach powzięto następujące uchwały:

a) III Zjazd dzierżawców rolnych uchwala stworzyć „Związek Zawodowych dzierżawców rolnych chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej“ z siedzibą w Warszawie, który to Związek przejmie na siebie dotychczasową akcję Komitetu Wykonawczego I Zjazdu Dzierżawców Chrześcijan we Lwowie z dnia 31 stycznia 1921 r.

b) III Zjazd dzierżawców rolnych odbyty w Warszawie dnia 11 lipca 1921 r., uznając ważność postulatów uchwalonych na I Zjeździe dzierżawców chrześcijańskich we Lwowie porucza dalszą akcję w kierunku ich zrealizowania Zarządowi Gł., utworzyć się mającego Związku i porucza doprowadzenie do skutku uchwały II Zjazdu dzierżawców w Krakowie w kierunku ustalenia wysokości czynszów dzierżawnych.

Po uchwaleniu statutu i regulaminu Związku dokonano wyborów do władz, które dały wynik następujący: Do zarządu głównego weszli pp.: Wincenty Chmyzowski (prezes), Adam Schütterly (Małopolska), Wacław Hulewicz (Wielkopolska), Mieczysław Kamieński.

Do Rady Nadzorczej pp.: Józef Kiełczewski, Józef Stokowski, Jerzy Janecki, Waśniewski, Konstanty Swiderski, Pruski Leopold Korzenny, Wincenty Sokulski, Felicjan Skorski, Eugenjusz Januszkiewicz, Adam Radolphi, Antoni Bochenski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Wereszczyński, Bieszwirski, Konrad Lipczyński, Adolf Greis, Kazimierz Plecński.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Uroczystość grundwadzka.

Kraków. Wczoraj odbyła się uroczystość grunwaldzka, która zaczęła się o godz. 9 rano mszą w kościele Marjackim, odprawioną przez Ks. Wądolnego.

Po mszy rozwinął się pochód przez ulicę Florjańską na plac Matejki. Na czele szła muzyka 8 pułku ułanów, oddział tegoż pułku, zastępy Sokołów i Sokolic, cechy i zrzeszenia. Za muzyką niesiono wieńce, które złożono później u stóp pomnika Grunwaldzkiego. Tam też wygłoszono dwie mowy. Pierwszą wypowiedział prezes Straży kresowej p. Wodzianowski, drugą wiceprezydent miasta p. Wielgus.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę pieśni narodowych.

Gdańsk. Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm zdawał sprawę z przebiegu obrad Rady Ligi Narodów w Genewie nad kwestjami dotyczącymi Gdańska i jego stosunku do Polski. Między innymi Sahm poruszył sprawę zmiany art. 44 konstytucji. W tej sprawie Rada L. N. postanowiła, że traktaty zawierane przez Polskę w imieniu Gdańska z innemi państwami nie wymagają zatwierdzenia Sejmu gdańskiego. Co do zmiany konstytucji gdańskiej Rada L. N. wypowiedziała się jasno że jest uprawniona żądać przeprowadzenia wzgl. przeprowadzić zmianę tej konstytucji dopóki komisarz L. N. w Gdańsku nie zostanie upoważniony do zatwierdzenia konstytucji w imieniu L. N. — W końcu Sahm poruszył kwestję częściowego pomieszczenia w Gdańsku polskich transportów amunicji która to sprawę Rada L. N. przekazała jak wiadomo do rozstrzygnięcia Radzie portowej w Gdańsku. Rada portowa zajmowała się tą sprawą na wczorajszem posiedzeniu, wyspy Holm jednak na ten cel nie wyznaczyła.

Bytom. Wczoraj opuścili ostatni urzędnicy policyjni niemieccy teren G. Śląska stosownie do rozkazu komisji międzysojuszniczej, która ich wydaliła za wszechniemiecką propagandę na G. Śląsku.

Telegramy P. A. T.

Praga. *Narodni Listy* podają, że Bank angielsko-austrjacki ma być przy pomocy kredytów angielskich przemieniony na Bank angielsko-czeski. Rząd rozpoczął już rokowania z odpowiednimi czynnikami angielskimi.

Poldhu. Wojska greckie zbliżają się do Anatolji. Karahisar zostało zajęte.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05' 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*) 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20. 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·?0*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·?0.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Guy de Chantepleure. 3)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

— Tak... wybuch kotła... Stefan Dovrangay i dwaj robotnicy zabici... rozdarci na strzępy... zamienieni w bezkształtną masę... chyba bez nazwy!... Lecz widujesz jednak panią Dovrangay i teraz od czasu do czasu, nieprawdaż?...

— Oczywiście, że tak... bywam nawet zaproszony do wiejskiej jej siedziby w Peuplière, bo pani Davrençay przebywa chwilowo już tylko, od śmierci syna, w swoim pałacu przy ulicy Offémont...

— Wspominano mi o tem... Opuszcza Peuplière jedynie w zimowej porze dla Monte-Carlo, w lecie zaś dla Vichy, Aix, albo innego kąpielowego miejsca tego rodzaju... Dziwna, zaiste, ta namiętność gry, opanowująca, tak w zupełności, kobiety jej wieku...

— To nie u niej nowego... Widywałem panią Davrençay, grającą zawsze gorączkowo nawet w rodzinnem kółku, gdzie skromny baccarat, lub najbardziej z mieszczańskich pokerów nie mogły w niej wzbudzać gwałtownych wzruszeń, jakich szukała później po rozmaitych kasynach dla ogłuszenia swego zmartwienia... tak jak inni zażywają w tym celu eter, albo morfinę.

— Kosztowne antidotum, jakie wybrała... szczęście, że stać na nie panią Davrençay!...

— Ach! Wygrana i przegrana wyrównują się zazwyczaj u ludzi bogatych, którzy mogą tem samem grywać stale... Ale nie wiedziałem wcale że znam panią Davrençay!... i muszę się przyznać do tego, że się od dłuższej już chwili zastanawiam nad tem, czemu cię tak zajmuje wszystko, co jej dotyczy? Wspomniałeś mi przecież z początku naszej rozmowy coś nie coś o miłości... małżeństwie...

Różowa twarz Lecoulteux wyrażała dyskretne zadowolenie i szeplenienie jego się spotęgowało.

— Kiedy jesteś wiernym gościem pałacu przy ulicy Offémont i rezydencji Montjoie-le-Peuplière, to musisz znać niezawodnie i pannę Amy Boisjoli, córkę chrzestną i wychowankę pani Davrençay? Ją to właśnie kocham...

— Malutką Amy!

Kerjeau aż podskoczył ze zdziwienia. Spoglądnął na swego towarzysza oczyma, które pytały z uśmiechem!

— Malutką Amy! powtórzył, nie mogę wierzyć temu, co usłyszał. Toż to dziecko przecież!

— Ma osmnaście lat... ja zaś dwadzieścia pięć... odrzekł Lecoulteux. Nie takie z Amy znów dziecko, jak ci się zdaje! Kiedyś ją widział poraz ostatni?

— Ależ wczoraj dopiero... Spotkałem te panie w mleczarni nowego Parku. Amy spożywała sielski podwieczorek. Zajadała wielkie kromki chleba z masłem i popijała mleko. A jej dziecinne łakomstwo, było, jak ongiś, wykwintne i milusieńkie... ruchy jej przypominały księżniczkę z bajki, z minki dzieciątko, delektujące się cukierkami... Malutka Amy! Pytasz, czy ją znam Lecoulteux? Nie powiem ci, żem ją widywał, gdy rosła, bo musiała wyrość wówczas właśnie, gdym jej nie widywał, dlatego właśnie nie przestanie „panna Amy Boisjoli“, jak o niej mówisz, być w moich oczach małą dziewczynką, której opowiadałem bajki i co mnie, wśród egzotycznych zabaw, w których brałem udział — najczęściej w roli uwalniania więzionej księżniczki — zwała „Bizutem Olbrzymem“.. *) Lecz przyjaźń ma dla tego dziewczątka należy, mimo wszystkiego, do starych dziejów... Datuje się ona od wstąpienia mego do centralnej szkoły... Miałem wówczas dwadzieścia lat... mam ich obecnie trzydzieści jeden... więc łatwy rachunek!

— Wyobrażam sobie jednak, poddał Lecoulteux, że Amy Boisjoli musiała się cokolwiek zmienić od czasu tej bajkowej epoki?

— Ach przyznaję, że bardzo wyrosła... ale prawdę powiedziawszy, pozostała ona zawsze tą samą delikatną i zabawną istotką... Delicyjna z niej Japoneczka, tylko, że wbrew zasadzie, złote posiada włosy i jasną cerę, a w głębi swej, o wschodniej oprawie oczu, lśniąco czarne źrenice dziewcząt Greuzea... to rzadkie cacko... lalka... czy statuetka... coś czego się człowiek boi tknąć... a jestto to równocześnie i najszczęśliwsze stworzonko, na które miło patrzeć i widzieć, jak żyje wśród ciepła i dziennego światła... Ona na zawsze pozostanie dla mnie milusieńką i trochę szaloną towarzyszką dawnych lat... Jakże możesz więc nawet żądać odemnie, bym ją uważał za dorosłą pannę na wydaniu?

I dodał jeszcze Kerjeau w głębi duszy:

— Jakże przedewszystkiem mogę uważać ciebie za odpowiedniego dla niej męża?

*) „Bizutem“ zowią w niektórych szkołach uczni najwyższej klasy.

A myśl możliwości małżeństwa Rora Lecoulteux z Amy wydała mu się nagle tak niedorzeczną, z jakiegokolwiek punktu widzenia się nad nią zastanawiał, że zaczął się śmiać wesoło i szczerze, śmiać tym młodocianym, zaraźliwym śmiechem, jemu tylko właściwym, tym, który znajomi jego zwali „śmiechem pierwotnego człowieka“.

— Wybornie! zawołał rozbawiony Lecoulteux. Ale cóż może być rozkoszniejszego, jak żona-dziecko albo nawet żona-lalka? Czyżbyś mi życzył towarzyszki życia nudnouczonej?... To państwo Maurieau, co matkę moją zapoznali z panią Dorvrangay i mojej mojej matce przyszło zaraz na myśl, że panna Boisjoli byłaby bardzo odpowiednią żoną dla mnie...

— A czy masz jakąkolwiek podstawę do nadziei, że i Amy także podziela zdanie twojej matki?

— Mój Boże, nie mogę tego niestety, powiedzieć... i moja matka sądzi, że wielka ostrożność powinna w tem wszystkiem kierować mojemi dalszemi krokami... Wiem, że nie jestem piękny... i wiem zarówno, że nie należę do ludzi bogatych... Bo cóż znaczą właściwie dwadzieścia pięć tysięcy franków rocznej renty?... Ale panna Boisjoli znajduje się sama bądź co bądź w dość oryginalnem położeniu...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 1629/18/21. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na 1 zwyczajną z dniem 12 września 1921 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Stryju, przewodniczącym prezesa sądu okręgowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami wiceprezesa Justyna Dzerowicza oraz sędziów okręgowych Władysława Kropińskiego, Jana G...hofera, Marjana Bastawieckiego, Henryka Wolskiego, Deodota Norserowicza, Julijana Wełyczki, Stanisława Przybysławskiego, Antoniego Łopuszańskiego i Mikołaja Klisza.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Stryj, 10 lipca 1921. 7104 3—3

Spadki.

A. 181/21. Wezwanie do dziedziców, zapisobiorców i wierzycieli cudzoziemca. Schulim Fischer, prywatny, zamieszkały w Atzgersdorfie koło Wiednia, Wienerstrasse 5, przynależny do Lwowa, tem samem obywatel Państwa Polskiego, zmarł 26 lutego 1921 r. Rozporządzenia ostatniej woli nie znaleziono. Wszystkich dziedziców, zapisobiorców oraz wierzycieli. będących obywatelami Państwa austrjackiego albo w tutejszem Państwie przebywających cudzoziemców wzywa się, by roszczenia swe do masy spadkowej do dnia 20 sierpnia 1921 do podpisanego sądu zgłosili, iiezo w razie przeciwnym spadek bez względu na pretensje zagranicznej władzy albo przez tąże wymienionej osoby wydanym być będzie mógł. W tutejszem Państwie mieszkający dziedzice wnieśli prośbą do sądu austrjackiego o przeprowadzenie pertraktacji spadku. Zagranicznych dziedziców i zapisobiorców wzywa się, by roszczenia swe w czasokresie wyż wymienionym zgłosili, jakoteż zapodali, czy żądają odstąpienia sprawy władzy zagranicznej, w przeciwnym bowiem razie, jeśli zagraniczna władza sama odstąpienia nie zażąda, pertraktacje tu i to tylko ze zgłoszonymi dziedzicami toczyć się będą.

Sąd powiatowy Oddział I.

Liesing, 27 maja 1921.

Dr. Kleedorfer.

Za zgodność wygotowania naczelnik kancelarji Worz. 7097 3—3

Licytacje.

E. 815/20/4. Zobowiązana nie iadoma z miejsca pobytu Marjanna Saw. z Wydrnej. Edykt licytacyjny. Na żądanie Stanisława, Anny i niel. Kazimierza Wojtowiczów, włościan w Wydrnej, tego ostatniego działającego przez opiekunkę Zofję z Rachwalskic Wojtowicz 2 śl. Jarosz z Wydrnej, zastąpionych przez adw. dr, Selenfreunda, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1921 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24, licytacja: a) 1/8 części realności objętej whl. 144, b) 1/32 części realności objętej whl. 147 ks. gr. gm. kat. Wydrna, stanowiącej przeważnie grunt orny, a składających się z pgrt. 70/1, 74, 1741 i 1742. Nieruchomości wystawione na licytację, które sprzedane z stanu łącznie, są oceniono na 5423 Mk. Najniższa cena wynosi 3623 Mk., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 15 maja 1921. 7154

Kuratele.

P. 154,20/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Rzeszowie L. cz. 154 20/5, pozbawiono całkowicie własnowolności Szymona Ciebierę, zamieszkałego w Zgłobniu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Roga ze Zgłobnia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 29 listopada 1920. 7125 2—3

L. III. 3/21/1. Uchwałą sądu powiatowego w Busku z dnia 11 czerwca 1921 L. III. 3/21 pozbawiono Franciszka Szubartowicza syna Feliksa, ur. w r. 1895 w Busku, całkowicie własnowolności z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem jego jest ojciec Feliks Szubartowicz.

Sąd powiatowy.

Busk, 17 czerwca 1921. 7132 2—3

P. V. 93/31/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kołomyji L. cz. L. V. 9/21 5 pozbawiono całkowicie własnowolności Dmytra Babiuka, Iwana, zamieszkałego w Diatkowcach, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Michała Hryhorenka, Fedora z Diatkowiec.

Sąd powiatowy O. V.

Kołomyja, 8 czerwca 1921. 7145

L. V. 4/21 5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Kołomyji L. cz. L. V. 4/21 5 pozbawiono częściowo własnowolności Paraskę Biłejczuk, córkę Dosi zamieszkałą w Oskrzeniowcach, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Ołeksę Biłejczuka w Oskrzeniowcach.

Sąd powiatowy Oddz. V.

Kołomyja, 30 maja 1921. 7146

Firmy.

Firm. 35 Stow. II 1826. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 17 marca 1921. Stowarzyszenie Towarzystwo spożywcze „Konsum", stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. odpowiedzialnością w Ropczycach, następujące zmiany, W skutek zmiany § 6 statutu, udział każdego członka ma wynosić 150 Mk. a nie 70 Mk. Nadto uległy zmianie §§ 12 i 28 statutu. Ustąpili członkowie zarządu: Chaim Schwebel, Józef Hiller i zastępcy członków Naftali Lort i Leib Pomstein, w miejsce ich wybrano członkami zarządu Markusa Franzblaua, Abrahama Epsteina, zaś zastępcami członków Reich i Natan Fessel. Ponowny wybór członków zarządu przyjmuje się do wiadomości sądu.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 12 marca 1921. 4450

Firm. 18. Stow. II. 1740. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 26 lutego 1921 przy stowarzyszeniu Towarzystwo spożywcze Zjednoczenia rzemieślnicze w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, następujące zmiany: Wybrano członkami zarządu Fischla Tulpera, Judę Leib Gastwirta, Abrahama Friedmanna, Szaję Bramma, zaś zastępcami członków Mojżesza Spindlera i Izraela Rotenstreicha.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 26 lutego 1921. 4451

Firm. 208/21. Rej. C. 15. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 4 lutego 1921. Siedziba firmy Rzeszów. Brzmienie firmy Małopolska spółka dla handlu jajami, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel jajami na większą skalę. Spółka prowadzić będzie wszelkie interesa handlowe, wchodzące w zakres handlu jajami i to tak w obrębie kraju jakoteż eksportowe i importowe. Umowa spółki z dnia 30 stycznia 1921 do l. rep. 2336. Wysokość kapitału zakładowego 140.000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 140,000 Mk. Zawiadowcy Mozes Sternschuss w Rzeszowie, Mechel Korzennik w Jaśle i Józef Hersch Rosen w Strzyżowie. Uprawnieni do zastępstwa wszyscy trzej zawiadowcy wspólnie. Podpis firmy. Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie którzykolwiek dwaj z zamianowanych trzech zawiadowców.

Sąd okręgowy. Oddz. V.

Rzeszów, 4 lutego 1921. 4443

Firm. 157/20. Sp. 1. 154. Zmiany w firmie już wpisanej. Do rejestru handlowego przy firmie Galicyjsko-Karpackie naftowe towarzystwo akcyjne, dawniej Bergheim i Mac Garvey wpisano, że członkami Rady zawiadowczej wybrani zostali w drodze kooptacji, 1. p. Breuvart Alfred, przemysłowiec, rue Royale, Lille (Francja), 2. Cauderlier Etienne, inżynier, 8 rue d'Autin, Paryż 3. Pollet Georges, przemysłowiec, rue de Lille, Tourcing, 4. Witzig Augustyn, inżynier, 12 Avenue Wilson, Paryż. Wspomniani członkowie Rady zawiadowczej podpisywać będą firmę zbiorowo w ten sposób, że pod wypisanem lub mechanicznie wyciśniętem brzmieniem firmy. umieszczą zbiorowo swoje podpisy dwaj dowolni członkowie Rady zawiadowczej, albo też jeden członek Rady zawiadowczej wspólnie z dyrektorem lub prokurzystą firmy,

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, 27 listopada 1920. 4491

Firm. 52 21. Rej. C. 10. Zmiany dotyczące już wpisanej spółki. Dnia 18 lutego 1921 r. przy firmie „Montangesellschaft", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipniku przy Białej, wpisano następujące zmiany: Prowadzącego przedsiębiorstwo Karola Noska, inżyniera, wykreśla się. Wpisuje się Oskara Sorga i Ernesta Rose jako prowadzących przedsiębiorstwo „Montangesellschaft" w ten sposób, że obaj zastępcy Towarzystwa tego zastępują je wspólnie, a firmę towarzystwa podpisują zbiorowo. Prokurę Ernesta Rose wykreśla się.

Sąd okręgowy O. II.

Wadowice, 16 lutego 1921. 4471

Firm. 274/20. Rej. C. 66. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dzisiaj wpisano do rejestru. Siedziba firmy. Wadowice. Brzmienie firmy. Związek producentów skór surowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wadowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa. Skupowanie i sprzedaż skór surowych oraz ubocznych produktów z bitych zwierząt. Umowa spółki z dnia 17 kwietnia 1920 L. R. 1159 i oświadczenie z dnia 2 października 1920 r. L. R. 1391. Wysokość kapitału zakładów ho 40.000 koron. Na kapitał wpłacono gotówką 40.000 koron. Zawiadowca jest jeden, a jest nim Wilhelm Reich, rzeźnik w Wadowicach. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowca wspólnie z przewodniczącym Rady nadzorczej, którym jest Józef Śliwa, rzeźnik w Wadowicach. Podpis firmy. Pod nazwą firmy podpisuje zawiadowca swe nazwisko.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Wadowice, 31 grudnia 1920. 4453

Firm, 30/21. Rej. A. 218. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 4 marca 1921 r. Siedziba firmy. Biała. Brzmienie firmy. „Odzież. Rotter Schneider i spółka, fabryczny wyrób konfekcyjny w Białej". Przedmiot przedsiębiorstwa. Fabryczny wyrób konfekcyjny odzieży i jej sprzedaż. Rodzaj spółki. Jawna spółka handlowa od 5 lutego 1921. Wspólnicy spółki. Józef Rotter, właściciel farbiarni w Białej, Gustaw Schneider, kupiec w Bielsku, Wiktor Blumenfeld, kupiec w Oświęcimiu, Izak Berek, krawiec w Bielsku. Wspólnicy uprawnieni do zastępstwa. Józef Rotter z jednym ze wspólników. Podpis firmy. Pod podpisaną lub wydrukowaną firmą „Odzież" Rotter Schneider i spółka, fabryczny wyrób konfekcyjny w Białej, podpisywać się będą kolektywnie Józef Rotter z którymkolwiek ze wspólników.

Sąd okręgowy, jako handlowy O. II.

Wadowice, 11 marca 1921. 4475

Firm. 23,21. Stow. IV. 253. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Dnia dzisiejszego wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia. Żywiec. Brzmienie firmy Składnica kółek rolniczych, stowarzyszenie spółdzielcze z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa. Stowarzyszenie ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków: a) przez wspólne nabywanie artykułów, potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i dostarczanie ich w sposób hurtowny sklepom kółek rolniczych i innym drobnym sklepom lub sposobem drobiazgowej sprzedaży przez własne sklepy i oddziały, b) przez wspólne spieniężanie produktów rolnych członków. c) przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Stowarzyszenie może zakładać oddziały (filje) w okręgu swej działalności wedle postanowień regulaminu Stowarzyszenie ogranicza swą działalność do członków. Wyjątek zachodzić może tam, gdzie z polecenia władzy stowarzyszenie rozdziela artykuły zastrzeżone Państwu do rozdziału. Podpis firmy. Pod wyciśniętą stampiljią firmą stowarzyszenia podpis dwóch członków Dyrekcji. Czas trwania stowarzyszenia nieograniczony. Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności. Odpowiedzialność ograniczona, członkowie odpowiadają udziałami i dodatkowo kwotą, równającą się wysokości deklarowanych udziałów (§ 9 statutu). Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi kwotę 300 Mk. Pierwszy udział ma być wpłacony przy wstąpieniu przynajmniej w połowie, reszta do roku. Następne udziały w ciągu roku od daty przyjęcia deklaracji (§ 10 statutu). Liczba członków zarządu: trzech dyrektorów. dwóch zastępców, upoważnienie nieograniczone. Członkami zarządu są: Henryk Jaworski, urzędnik kolejowy, Piotr Całski, starszy zarządca podatkowy, Karol Hadama, kontrolor pocztowy, zaś zastępcami członków zarządu są: Jan Buduch, kupiec i Bronisław Croyecki, właściciel agencji asekuracyjnej i pomocnik notarjalny, wszyscy w Żywcu zamieszkali. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Przewodnik Kółek rolniczych" w Krakowie, względnie inny organ M. T. R. (§ 42 stat.) Rok obrachunkowy 1/X 13/X. Przepisy o likwidacji: przepisy ustawy (§ 40 stat.) Wpisy szczególne. Rada nadzorcza składa się z 9 członków.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Wadowice, 11 marca 1921. 4474

Firm. 165/20. Rg. O. I. 238. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 12 stycznia 1921 przy firmie. Brzmienie. Inżynier Grabowski i Ska. Przedsiębiorstwo przemysłowo budowlane i tartak parowy w Przemyślu. Siedziba Przemyśl. Przedmiot przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo przemysłowo-budowlane i tartak parowy w Przemyślu. Wpisano w rejestrze następujące zmiany. Jawny spólnik Stanisław Caie wystąpił z dniem 1 stycznia 1921.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Przemyśl 8 stycznia 1921. 4280

Firm. 271/21. Oddz. C. IV. 5. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Wieliczka. Brzmienie firmy. Pierwsze Zakłady mechaniczne oraz fabryka okuć budowlanych „Ajaro", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Naprawa techniczna motorów wszelkiego typu i rodzaju, automobili, motocykli, pługów parowych i motorowych, lokomobili, oraz wszelkich innych maszyn i ich części, kupno, sprzedaż tychże maszyn i motorów, części składowych i wogóle wszelkiego rodzaju materjałów technicznych, tudzież wyrób okuć budowlanych. Forma spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Wieliczka 20 stycznia 1921 L. R. 16689. Kapitał zakładowy 210.000 wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy Franciszek Aywas, burmistrz miasta Wieliczka, Wincenty Jamka, uczeń szkoły górniczej i Józef Rojek przemysłowiec w Wieliczce. Podpis firmy pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 10 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 3 marca 1921. 4091

Firm. 378—379/21. Oddz, C. III. 118. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy. Zbiórka skór surowych, spółka z ogran. odpow. w Krakowie ul. Florjańska 32. Wykreślono zawiadowcę dr. Jozafata Prochowskiego, wpisano prokurę inż. Stanisława Drabikowskiego, dyrektora „Małopolskiego Związku Garbarzy w Krakowie. Dzień wpisu 23 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 21 marca 1921. 4681

Firm. 114/20. Rg. B. I. 6. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Przy firmie Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem w Lwowie Filja: w Krośnie wpisano w rejestrze następujące zmiany udzieloną prokurę Adolfowi Fridolinowi 2-ga im. Stappowi, dr. Bronisławowi Wałukiewiczowi, dr. Julianowi Zasoiskiemu, Stanisławowi Duszczyńskiemu, Rudolfowi Scevy odwołuje się.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło 13 listopada 1920. 4498

Firm. 1377 Rg. C. III. 249. Zmiany w firmie już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia dnia 20 grudnia 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy. „Societe francaise pour l. industrie du petrole" Spółka z ogr. odpow. Następujące zmiany. Na podstawie uchwały Zgromadzenia spólników w formie aktu notarjalnegosz dnia 4 listopada 1920 l. rep. 8845. Punkt 10 kontraktu spółki zmieniono w ten sposób, że do ważności uchwał w wypadkach przewidzianych w §§ 35, 50, 95 ustawy z 6 marca 1906 Nr. 58

potrzebnem jest większość $^3/_4$ obecnych na Walnem zgromadzeniu głosów.

Sąd okręgowy, jako handlowy.

Lwów, 2 grudnia 1921. 4563

Firm. 252/21. Stow. IV. 170. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia. Jaworzno. Brzmienie firmy. Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogran. poręką. Członek dyrekcji Franciszek Obrok ustąpił. Członkiem dyrekcji wybrany Antoni Chachulski, właściciel realności w Jaworznie. Dzień wpisu 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 2 marca 1921. 4664

Firm. 241/21. Stow. IV. 50. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisane w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy. Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarej. z nieogran. poręką w Bieńczycach. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili Franciszek Biernacik i Wincenty Czerwek. 2. Członkowie dyrekcji wybrani Grzegorz Dziwisz i Jan Jędrszczyk, rolnicy w Bieńczycach. Data wpisu 11 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 9 marca 1921. 4666

Firm. 135/21. Sp. II. 50. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółkowych. Wpisano w rejestrze firm spółkowych. Brzmienie firmy: Pierwsza galic. spółka akcyjna dla przemysłu naftowego przedtem S. Szczepański i Ska. Zarządza się wpis p. p. Franciszki Klaus i p. Józefa Barna jako prokurzystów i skreślenie prokury, pp. inż. Henryka Franka i Filipa Guttmana w tus. rejestrze firm spółkowych. Data wpisu 2 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Kołomyja, 2 lipca 1921. 7144

Firm. 366/21 oddz. B. I. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy: Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy. Członkami rady zawiadowczej zostali wybrani JWm. Adam hr. Potocki, właść. dóbr w Krzeszowicach i inż. Antoni Schmitzek. Dzień wpisu 18 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 16 marca 1921. 4662

Firm. 481/81 Oddz. Sp. II. 54. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru spół. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Parowa Fabryka wód gazowych i wyrobów chemicznych K. Rząca i Chmurski w Krakowie. Prokurę kolektywną udzielono Tadeuszowi Rzący i Adamowi Chmurskiemu. Dzień wpisu 9 kwietnia 1921 r.

Sąd okręgowy, jako handl.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1921. 4691

Firm. 3055/20. Rg. A. 330. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 23 grudnia 1920 r. Brzmienie firmy: Jan Grażyński. Siedziba firmy: Błażowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Posiadacz firmy: Jan Grażyński w Błażowej.

Sąd okręgowy, Oddz. V

Rzeszów, dnia 11 grudnia 1920. 4727

Firm. 1280. Rg. C. IV. 144. Wpis spółki z ograniczoną poręką. Do rejestru wpisano dnia 8 grudnia 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy. Zjednoczony przemysł spirytusowy Ska z ogr. odpowiedzialnością. Czas trwania nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa jest udrawnienie i popieranie przemysłu spirytusowego w Małopolsce, organizacja jego produkcji i prowadzenie handlu spirytusu, tudzież jego przetworami w końcu zawieranie umów ze Skarbem państwa i innymi organizacjami w przedmiocie przemysłu i handlu spirytusowego. Kapitał zakładowy 1,000.000 Mk. w całości wpłacony. Rodzaj spółki. Spółka z ogr. odpow. opierająca się na kontrakcie sporządzonym w formie aktu not. z daty Lwów 22 lipca 1920 nr. 35213. Na walnem zgromadzeniu spólników odbytem we Lwowie 23 września 1920 wybrano zawiadowcami 1. Józefa Kapelusza Koseckiego, przemysł. w Krakowie, 2. Zygmunta Wohlmana dyrektora we Lwowie. Dyrekcja sprawuje zawiadowstwo kollektywnie w gronie dwóch. Do zastępstwa spółki uprawnieni są dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor, lub zastępcy obu dyrektorów, względnie jeden zastępca i jeden prokurzysta. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą uprawnieni do podpisywania firmy swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów 6 grudnia 1920. 4574

Firm. 436/21. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 17 marca 1921 Siedziba firmy Stobierna. Brzmienie firmy Izydor Felsenfeld Przedmiot przedsiębiorstwa Młyn walcowy w Stobiernej. Posiadacz Izydor Felsenfeld właściciel młyna w Stobiernej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 12 marca 1921 r. 4583

Firm. 373/21. Od. B. I.218. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy „Syndykat koszykarski", spółka akcyjna w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) popieranie przemysłu koszykarskiego i pokrewnych tegoż gałęzi, oraz dążenie wszelkiemi sposobami do tegoż rozwoju i doskonalenia; b) nabywanie, eksploatacja, przeróbka i sprzedaż wikliny koszykarskiej, oraz wszelkich innych surowców i artykułów potrzebnych do przemysłu koszykarskiego i pokrewnych; c) wyrób we własnych pracowniach i zakładach ewentualnie w drodze fabrycznej, zakupywanie i przyjmowanie w komis gotowych wyrobów koszykarskich i pokrewnych, ich wykończenie oraz sprzedaż tych wyrobów. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki: Spółka akcyjna oparta na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministerstwa handlu i przemysłu oraz skarbu ddo Warszawa 15 listopada 1920 P. P. 955, uchwalonym przez zgromadzenie założycielskie dnia 5 stycznia 1921. Kapitał akcyjny wynosi 3,500.000 Mk. p. i podzielony jest na 7000 sztuk akcji po 500 Mk. opiewających na okaziciela i pełnowpłaconych. Do zastępstwa spółki jest uprawniona dyrekcja złożona z 2 lub więcej członków mianowanych przez Radę nadzorczą złożonej conajmniej z 9 do 18 członków wybieranych przez walne zgromadzenie. Członkami dyrekcji są: Jan Szczepański i inż. Zygmunt Białek w Krakowie. Członkami wydziału wykonawczego są: Roman Woyczyński, Kazimierz Szczepański, Władysław Bergel, zas. zastępcą Michał Dunajecki Podpis firmy obejmuje brzmienie firmy i podpis albo dwóch dyrektorów, albo jednego dyrektora i jednego prokurenta lub wreszcie jednego dyrektora i jednego członka wydziału wykonawczego. Dzień wpisu 20 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 16 marca 1921. 4679

Firm. 232/21 Oddz. A. III. 188. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A: Siedziba firmy: Kraków, Rynek Kleparski 11. Brzmienie firmy: Fryderyk Jungermann. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel i eksport drzewa. Właściciel: Fryderyk Jungerman podpisuje firmę pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 2 marca 1921. 4672

Firm. 426/21 Oddział C. IV. 14. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Dom handlowy „Ordon", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, pl. Szczepański 9. Przedmiot przedsiębiorstwa hurtowny i częściowy handel mydłami do prania, artykułami toaletowymi, oraz przyborami domowo gospodarczymi. Forma spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u p., oparta na kontrakcie ddto Kraków 10 marca 1921 L. R. 12540. Kapitał zakładowy 200.000 Mkp. wpłacono gotówką. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Jakób Wanderer, kupiec w Krakowie ul. Berka Joselowicza 4. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisuje się zawiadowca. Dzień wpisu: 1 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 1 kwietnia 1921. 4673

Firm. 393/21. Stow. IV. 1. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Parafjalna spółka spożywcza w Libiążu wielkim i małym Stow. zarej. z ogr. poręką. 1. Członek dyrekcji umarł: Wojciech Koczur, 2. Członkiem dyrekcji wybrany: Franciszek Łysek, dozorca kopalni w Libiążu małym. Data wpisu: 9 kwietnia 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy

Kraków, dnia 6 kwietnia 1921. 4690

Firm. 2978/20. Rej. A. 323. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 14 grudnia 1920. Siedziba firmy Rozwadów. Brzmienie firmy: Szmary Szpergel. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów żelaznych. Posiadacz: Szmary Szpergel kupiec w Rozwadowie

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. V.

Rzeszów, dnia 4 grudnia 1920. 4728

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 204/20 3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia za zmarłego Michał Semeniuk Matija urodzony 3 grudnia 3 grudnia 1877 w Rakowczyku powiat Kołomyja, ożeniony 18 listopada 1901 z Paraśką z Mykietiuków odszedł z wiosną 1915 z 17 pułkiem obrony krajowej na wojnę, żonie pisał ostatni raz 2 września 1915 z pod Warszawy, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 l. 2 u. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dzpp. Nr. 128 zarządza się na wniosek Paraśki Semeniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Czajkowskiemu w Kołomyji Michała Semeniuka Matija wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w gaz. urzęd. wej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja 14 lipca 1921. 7142

T. 109/21/4. Stefan Bodnar, syn Andrzeja i Anastazji, urodzony w Chyrzynie 17 stycznia 1894 jako żołnierz 10 p. p. brał udział w ofenzywie włoskiej 1917 r. i odtąd słuch o nim zaginął. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek żony, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą Zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Frenglowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem Stefana Bodnara wzywa się jeżeli żyje, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" na ponowną prośbę orzeknie sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 10 czerwca 1921. 7116

T. 80/21/3. Jan Herter, syn Andrzeja i Marji urodzony w Rozdziałowicach 31 sierpnia 1872, ewangelik, kowal, przed 18 laty wyszedł za zarobkiem do Prus i odtąd słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Katarzyny Hertorowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Gelberowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, Jana Hertera wzywa się jeżeli żyje aby stawił się przed tut Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie, Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej na ponowną prośbę orzeknie Sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd Okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 21 maja 1921. 7114

T. 534/20/4 Wasyl Stróżyszyn, syn Andrucha, urodzony w r. 1885 i zamieszkały w Machnowcach powiat Zborów, powołany w r. 1914 do austrjackiego 18 pułku strzel. brał czynny udział w tym samym roku w wojnie światowej w bitwie pod Tomaszowem. Świadek Paweł Sypka zeznał, że wedle opowiadania żołnierzy N. Gaby Strożyszyn padł zabity na polu walki. Od tej pory brak o nim jakiejkolwiek wieści Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Anny Strożyszyn postępowanie celem uznania Wasyla Stroższyna za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lu kuratorowi Teodorowi Haczkiewiczowi w Machnowcach wiadomości o zaginionym. Gdyby Wasyl Strożyszyn żył ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 31 maja 1921. 7066

T. 7/20/3. Ilko Koszil, syn Mykity, urodzony w Postołówce 2 sierpnia 1875 jako żołnierz austrjacki dostał się w roku 1914 do niewoli rosyjskiej; wedle zeznań Hryńka Lubija przebywał w obozie jeńców w Semipalatyńsku, gdzie w lutym 1916 zachorował na tyfus i został wzięty do jakiegoś szpitala, od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Naści Koszil postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Weichertowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Ilka Koszila wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 r. Sąd orzeknie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Czortków, 20 marca 1921 7087 1—2

T. 123/21/4. Ilko Słoboda, syn Filipa i Katarzyny, rolnik gr. kat żonaty z Anną Komar, ur. 20/7 1886 zam. w Suchrowie służył w ostatniej wojnie austr. i brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie też jesienią 1915 r. miał paść od kuli nieprzyjacielskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznanie go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub kuratorowi adw. dr Reichowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia t. j. do 31 grudnia 1921. Po tym dniu sąd sprawie orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany, 8 czerwca 1921. 7148

T. 119/21. Antoni Głowacz, rolnik, urodzony i zamieszkały w Leszczawie dolnej odszedł w roku 1914 z domu podczas wojny światowej i pełnił przy armji austrjackiej służby woźnicy przy podwodach. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Antoniego Głowacza miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Antoniego Głowacza uzna go na ponowny wniosek Katarzyny z Fedejków Głowacz za zmarłego, a jego małżeństwa przezeń zawartego za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 8 czerwca 1921. 7012

T. 128/20. Kazimierz Suwald w Dobromilu, lat 21 liczący, jako żołnierz miał paść w boju na Wołyniu 1915 i nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefa Suwalda postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 maja 1921. 7122

T. 130/21/3. Jan Szeremeta, syn Teodora i Marji, lat 34 z Bolanowiec, jako żołnierz brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i w listopadzie 1914 roku zaginął. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek żony postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Kropińskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, Jana Szeremetę wzywa się, jeżeli żyją aby stawił się przed tut Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" na ponowną prośbą orzeknie Sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 11 czerwca 1921. 7118

T. 73/21/2. Michał Kaczmar, rolnik urodzony i zamieszkały w Korzeńcu podczas wojny światowej na rozkaz mobilizacyjny odszedł do służby wojskowej i służył przy 18 pp. pospolitego ruszenia w Żurawicy i Przemyślu podczas oblężenia tej twierdzy. Z po-

czątku pisywał do rodziny a od miesięca października lub listopada 1914 ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Kaczmara miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego p. adw. dr. Slączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 8 listopada 1922. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu o życiu Michała Kaczmara, uzna go na ponowny wniosek Marji Kaczmar za zmarłego a jego małżeństwo z Marią ur. Kość za rozwiązane Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 30 maja 1921. 7010

T. 1/20,9. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Magdalena z Dyczków Chromiak, córka Jana i Marji urodzona 11 listopada 1846 roku w Jakubowie, gr. kat. wdowa gospodyni ostatnio w Podberzu zamieszkała wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Pawła Hryniszka i Mikołaja Tysowskiego wyjechała dobrowolnie w 1918 roku do Rosji i tam wedle listu świadka Jurka Pawłyszyna miała umrzeć w Rostowie nad Donem, przed 1 stycznia 1921 roku, a na świadek Jurko Pawłyszyn miał nawet być jej pogrzebie. Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem że Magdalena z Dyczków Chromiak poniosła śmierć, przeto na prośbę jej zięcia Pawła Hryniszaka wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiądomiono sąd najdalej do trzech (3) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej", a zaginionej Magdalenie z Dyczków Chromiak. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodu ze świadka Jurka Pawłyszyna, oraz po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 7 lipca 1921. 7103

T. 44/21,3. Michał Olejnik s. Grzegorza. rolnik, gr. kat. żonaty z Anną Bojczak ur. 4 września 1883 zam. w Teofipólce służył w ostatniej wojnie austr. i brał udział w bitwach na froncie rosyjskim skad dostawszy się do niewoli wysłany do Syberji i tamże wedle zeznań świadków umarł w szpitalu w r. 1918 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub adw. dr. Milchowi jako obrońcy węzła małżeńskiego do dnia 1 lipca 1922 Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany, dnia 5 czerwca 1921. 7109

T. 110/19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andruch Slubik. syn Stefana i Katarzyny, ur. Semków a mąż Marji z Zadorożnych ur. 4 kwietnia 1859 w Borszowie wzięty przez cofające się wojska rosyjskie w lipcu 1915 do Rosji miał umrzeć dnia 7 września 1918 w Meżyryczach na Wołyniu. W obec tego na wniosek żony wdraża się postępowanie w celu udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do trzech (3) miesięcy od dnia ogłoszenia edykta w gazecie urzędowej zawiadomiono Sąd o zaginionym. Andrucha Slubika wzywa się, aby stawił się w tym samym czasokresie przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezowocnym upływie wyznaczonego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany, 20 stycznia 1920 7110

T. 233/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maryna Hirniakowa z Kościelnik wniosła o uznanie męża jej Hryńka Hirniaka z Kościelnik za zmarłego. Z zeznań świadków Petra Mamczuka i Iwana Seczuka wynika, że Hryńko Hirniak około 20 grudnia 1919 zmarł w drodze do „Wesołego Kuła" w Rosji i tam pochowany został. W myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wdraża się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1921. 6946

T. V. 86/21 4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Piotr Nazarków, urodzony 25 października 1883 r w Toustługu, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austr.-węg. do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p. dotych czas z wojny nie powrócił ani też nie dał o sobie wiadomości: Wedle zeznań towarzysza broni Petra Grucy był zaginiony uczestnik em wojny światowej i w czasie wielkiej walki ofenzywnej pod Przemyślem w październiku 1914 r miał poledz na polu bitwy. Gdy wedle powyższego jest prawdopodobnem, że Piotr Nazarków poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Marji Nazarków zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy a najpóźniej do dnia 31 października 1921 r. uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Bobowskiego w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońca węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 29 czerwca 1921. 7037

T. 154/21. Jan Mazur, syn Michała urodzony w Chomiakówce od Jagielnica 12 października 1886, wstapił w sierpniu 1914 podczas ogólnej mobilizacji do czynnej służby przy 7 pułku ułanów austr., wedle zeznań świadka wysłany został w roku 1916 z transportem na Bukowinę i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Józefy Mazur postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Kozowerowi adwokatowi w Czortkowie którego ustanawia się kuratorem. Jana Mazura wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków 27 czerwca 1921. 7030 1—2

T. 346 20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Turkiewicz, syn Tomasza, urodzony 9 listopada 1891, zamieszkały w Bielawicach S. p. Buczacz, powołany do wojska ukraińskiego w r. 1918 zachorował w czasie służby na tufus i oddany został na wiosnę 1919 r. do szpitala w Buczaczu Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub dr Herslowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Antoniego Turkiewicza wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 6 kwietnia 1921. 7063

T. 27/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Mularczyk, urodzony 28 kwietnia 1885 zamieszkały w Petlikowcach Starych. S. p. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego, odszedł na front. Swiadek Iwan Hatyło zeznał że Karol Mularczyk w bitwie twie pod Dęblinem 25 października 1914 r. ugodzony kulą karabinową padł na ziemię czy został zabity lub ranny nie wie. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmiersi tegoż wdraża się na prośbę Heleny Mularczyk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub dr. Kornbluhowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Karola Mularczyka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 styczniu 1922 roku wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 7062

T. 16/21 3 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Czerewko, syn Tymka urodzony 12 czerwca 1881 zamieszkały w Głębokiem. S p. Bohorodczany powołany 1915 roku do wojska austrjackiego odszedł na front i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony w roku 1917. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci zarządza się na wniosek Marji Czerewko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono sądowi albo p. Dmytrowi Czerewko w Głębokiem, którego ustanawia się kuratorem i obrońcy węzła małżeńskiego, Petro Czerewko wzywa się. aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 lipca 1922 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 6858

T. V. 145/21/3 Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłej śmierci. Stefan Klim, urodzony 2 stycznia 1888 r. we Hłuboczku wielkim rolnik, zamieszkały w Ihrowicy powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austr.-węg. do czynnej służby przy 15 p. p. opuścił w sierpniu 1914 r. sswoje miejsce zamieszkania i od tego czasu nie daje tak pośrednio jak i bezpośrednio żadnej wiadomości co stwierdzono zeznaniem pozostałej małżonki Agnieszki Klim. Wedle zaprzysiężonego zeznania świadka i towarzysza broni Stefana Zakamarka był Stefan Klim uczestnikiem wojny światowej i w wielkiej bitwie w okolicach Tarnowa dnia 26 grudnia 1914 r. w czasie obejścia okopów przez wojska rosyjskie i krzyżowego ognia umykając z okopów wśród huraganowego ognia padł w odległości 40—50 kroków od okopów na ziemię. Od tego dnia wszelki słuch o nim zaginął Gdy z powyższego wynika i jest prawdopodobnem, że Stefan Klim poniósł śmierć przeto na prośbę jego małżonki zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby w przeciągu 3 miesięcy a najpóźniej do dnia 30 listopada 1921 r. uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Bobowskiego adwókata w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czas okresu po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, dnia 28 czerwca 1921. 7105

T. 147/21/3. Wasyl Łysstwak, urodzony dnia 12 marca 1863 w Olszanicy. syn Iwana z powodu wypadków wojennych wydalił się w roku 1915 za granicą rosyjską. Wedle zeznań naocznych świadków Nykołaja Stachiw i Wasyla Mycko zmarł w 1917 roku na wiosnę koło Żytomierza Wasyl Łysztwak i tam pogrzebano go. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Anastazji Łysztwak postępowanie celem uznanie ustalenia dowodu śmierci Wasyla Łysztwaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub wiadomości o zaginionym. Na ponowną prośbę po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Złoczów, 28 maja 1921. 7070

T. 155/21/2. Iwan Bukaluk, syn Fedia z Krzywołuki, urodzony 14 sierpnia 1884 r. wstąpił 2 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 20 pułku obrony krajowej austr. i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p, zarządza się na wniosek Paraski Bukaluk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kozewerowi, adwokat. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Iwana Bukaluka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 10 czerwca 1921. 7031 2—2

T. 120/21/2. Iwan Harasymów, syn Dmytra i Anny, urodzony w Szulhanówce 6 października 1889 wstąpił w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej przy austr. Gebirgs-kanonen Baterie Nr. 5/27 dnia 23 września 1918 r. doniósł swojej żonie, że jest obłożnie chorym i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Safrony Harasymów postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p dr. Kohnowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Iwana Harasymów wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 27 maja 1921. 6867 2—2

L. 1130/21,

Obwieszczenie

Dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 11 rano odbędzie się licytacja w kancelarji gminej w Śielcu nad Ratą licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż 405 sztuk sosen I kl o objętości 651 m³, 236 sztuk sosen II kl. o objętości 300 m³, 85 sztuk sosen III klasy o objętości 63 m³, 638 sztuk dębów I kl. o objętości 460 m³, 756 sztuk dębów II kl. o objętości 428 m³ 953 sztuk dębów III kl. o objętości 288 m³, nadto 167 m³ kloców materjałowych olchowych, 1652 m³ drzewa opałowego olchowego, w końcu 37 sztuk nasienników sosnowych, dębowych o objętości 43 m³ rosnących w lesie gminnym w Sielcu nad Ratą.

Cena wywołania wynosi 3 500.000 Mk i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 350 000 Mk.

Cena kupna i sprzedaży ma być wpłaconą w całości do dni 14 po zatwierdzeniu aktu licytacji.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mającego drzewostanu przeglądnąć można w biurze wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież w kancelarji gminnej w Sielcu nad Ratą.

Drzewostan ten oglądnąć można w gminie Sielcu na Ratą za zgłoszeniem się u Naczelnika gminy.

W miejscu znajduje się stacja osobowa i ładunkowa linji kolejowej Lwów Sapieżanka-Sokal.

Sokal, 14 czerwca 1921.

Komisarz rządowy Wydziału powiatowego

Tadeusz Potworowski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie ul. Czarnieckiego 12. pod zarządem Józefa Ziembińskiego.